Wydanie F C Cena 3 złote

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok IV WARSZAWA — SOBOTA, 20 GRUDNIA 1947 R. Nr 349 (1094)

Osiągnięcia górnictwa
w pierwszej dekadzie grudnia

W pierwszej dekadzie grudnia br. w okresie 7 dni roboczych górnicy nasi wydobyli 1.621.176 ton węgla, wykonując plan w 102,6 proc.

Najwięcej, bo o 14,2 proc. przekroczyło plan Zjednoczenie Rudzkie, na drugim miejscu stoi Zjednoczenie Bytomskie (plan przekroczony o 13 proc.), na trzecim — Chorzowskie, na czwartym — Rybnickie. Przeciętna dzienna wydajność, przypadająca na jednego robotnika w I-ej dekadzie grudnia br. wyniosła: dla Zagłębia Śląsko - Dąbrowskiego — 1.172 kg, dla całego przemysłu węglowego — 1.128 kg.

Plan roczny wykonany

Do dnia 18 bm. dalsze 9 kopalń polskich, podlegających Rybnickiemu Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego, wykonało przedterminowo roczny plan wydobycia węgla. Są to kopalnie: „Rydułtowy", „Anna", „Ignacy", „Ema" „Rymer", „Chwałowice", „Jankowice", „Dębieńsko" i „Silesia". Kopalnie te wydobyły w ciągu roku bieżącego ogółem 5.701.450 ton węgla kamiennego.

Zjednoczenie Rybnickie jest czwartym z kolei Zjednoczeniem węglowym, które osiągnęło przewidziany na rok bieżący program produkcyjny.

* *

Zrzeszenie Spółdzielni Spożywców Przemysłu Hutniczego ma do zanotowania duży sukces w postaci przekroczenia już w listopadzie planowanego obrotu rocznego o 2 miliony zł, osiągając obrót 1.513.752.000 zł, zamiast zaplanowanej wysokości obrotu na rok 1947 — 1.511.620.000 zł.

Największa polska fabryka sztucznego jedwabiu w Tomaszowie Maz. do dnia 12 grudnia br. wykonała swój roczny plan produkcji, wytwarzając 2.580 ton włókna sztucznego jedwabiu.

Produkcja Fabryki Tomaszowskiej w zakresie sztucznego jedwabiu stanowi około 50 proc. całej produkcji krajowej.

* *

Według meldunków nadeszłych z cukrowni na dzień 19 bm. 67 cukrowni zakończyło już pracę. Pozostałych 9 cukrowni przerobi posiadany zapas buraków do końca grudnia br.

Cukrownie odebrały dotychczas 34 miln. 494 tys. q buraków, z czego przerobiono 33 miln. 480 tys. q. Plan w odbiorze buraków wykonano w 104 proc.

Wyprodukowane zostało 446 tys. ton cukru białego i 26.820 ton cukru żółtego. Plan produkcji cukru wykonano dotychczas w 107 proc.

*

Centralny Zarząd Przemysłu Mineralnego zameldował ministrowi przemysłu i handlu, że w dniu 18 grudnia br. wykonał roczny plan produkcji. Ogólna wartość produkcji wszystkich działów przemysłu mineralnego wyniosła 204.917.300 zł w/g cen z 1937 r.

Przemysł cementowy wykonał: 1.433.260 ton cementu, tj. 102.6 proc. planu.

Zjednoczone Państwowe Fabryki Konfekcyjne w Bydgoszczy wykonały na dzień 30 listopada br. roczny plan produkcji. Do dnia 30 listopada br. wszystkie oddziały włącznie wykonały 761.800 sztuk różnego rodzaju konfekcji, wartości 475 milionów zł.

ODPOWIEDŹ RZĄDU POLSKIEGO
na notę Rządu Francuskiego

Przed kilku dniami Ambasada Francuska w Warszawie przesłała do Ministerstwa Spraw Zagranicznych notę, protestującą przeciwko niektórym ustępom przemówienia wicepremiera Gomułki, przedstawiciela Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej na Kongresie PPS we Wrocławiu oraz przeciwko niektórym artykułom w prasie polskiej, oświetlającym zagadnienia, związane z likwidacją strajku we Francji.

W odpowiedzi Ministerstwo Spraw Zagranicznwch wystosowało do Ambasady Francuskiej notę następującej treści:

W odpowiedzi na notę Ambasady Nr 555 z dnia 15 grudnia 1947 r Ministerstwo Spraw Zagranicznych ma zaszczyt zakomunikować, co następuje:

Ministerstwo Spraw Zagranicznych, uważając za niecelowe wdawanie się w dyskusje nad meritum przemówienia, wygłoszonego przez p. Władysława Gomułkę we Wrocławiu w dniu 14 grudnia 1947 r. na zjeździe Polskiej Partii Socjalistycznej pragnie stwierdzić, że **na zjeździe tym p. Gomułka występował jako sekretarz generalny i przedstawiciel Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej.**

Prasa polska reprezentuje i rozwija poglądy różnych odłamów demokratycznej opinii publicznej na zagadnienia międzynarodowe i w tej swojej działalności i krytyce nie może być krępowana przez **polskie władze państwowe**, które, rzecz jasna, **za poglądy te nie mogą ponosić odpowiedzialności.**

Rząd Polski podziela całkowicie pogląd, że stosunki między Polską i Francją powinny być jak najbardziej przyjazne i bliskie.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych stwierdza, że ukazujące się licznie na łamach prasy polskiej wyrazy sympatii dla narodu francuskiego świadczą dobitnie o tym, że pogląd ten podzielany jest również przez szeroką opinię publiczną w Polsce.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych korzysta z okazji, aby Ambasadzie Francuskiej w Warszawie przesłać wyrazy niezmiennego szacunku.

Jouhaux próbuje rozbić jedność
francuskiego ruchu zawodowego
Zaledwie 15 proc. członków CGT popiera Force Ouvriere

PARYŻ. 19.12. (PAP). Po burzliwych dwudniowych obradach na krajowym zjeździe „Force Ouvriere" wypowiedziano się za wystąpieniem z CGT i utworzeniem odrębnej centrali związkowej. Za rozłamem głosowało 15 federacyj związkowych i 37 unii departamentalnych, przeciwko — federacja wychowania narodowego i 4 grupy departamentalne. Wstrzymały się od głosowania 2 grupy federalne i 14 unii.

Następujący działacze Force Ouvriere byli dotychczas członkami Biura CGT. Jouhaux, Bothereau, Neumayer, Delamarre i Bousan Guet.

Uchodzi za pewne, że do nowej centrali przystąpią tzw. związki autonomiczne, a ponadto istnieje możliwość porozumienia z chrześcijańskimi związkami zawodowymi. Siły liczebne Force Ouvriere w łonie CGT sięgają 15 proc. zrzeszonych.

Dziennik „Ce Soir" podkreśla, że właściwymi sprawcami rozłamu są Blum, de Gaulle i Amerykanie, którzy w tym celu delegowali specjalnie do Francji Jamesa Carey'a. W piątek wieczorem rozpoczęła się konferencja Komisji Administracyjnej CGT, której decyzji oczekuje się ze specjalnym zainteresowaniem w związku z nową sytuacją.

PARYŻ, 19.12. (PAP). — Komisja Administracyjna CGT opublikowała komunikat, w którym **potępia rozłam dokonany przez przywódców Force Ouvriere, jako wrogi interesom klasy robotniczej, demokracji, narodu francuskiego i pokoju.**

Rezygnacja 5 członków Biura Wykonawczego CGT — stwierdza komunikat — jest **konsekwencją akcji rozłamowej prowadzonej w łonie Generalnej Konfederacji Pracy i stanowi pogwałcenie porozumienia z 1946 roku.** Komisja Administracyjna CGT potępia zdecydowanie wszelkie próby wywołania rozdźwięków wśród robotników.

Jednakże robotnicy zjednoczeni w związkach zawodowych i federacjach, będą wiedzieli jak zareagować na zachowanie się Force Ouvriere. Odrzucając apel grupy dysydenckiej, robotnicy francuscy zachowają jedność niezależnie od swych politycznych zapatrywań. CGT kontynuuje swoją działalność na rzecz całkowitego urzeczywistnienia zakreślonego programu drogą skupienia wokół się bie jak największej ilości robotników.

(Patrz na str. 3-ej artykuł o Jouhaux).

Napad na liceum polskie w Paryżu
Czy są to nowe prowokacje gaullistów?

PARYŻ. 19.12. (PAP). — Na gmach liceum polskiego w Paryżu, mieszczący się przy ul. Lotta 5, dokonano brutalnego napadu, który — jak wynika z zeznań naocznych świadków — nie miał charakteru rabunkowego, lecz polityczny.

W poniedziałek 15 grudnia o godzinie 10 wieczorem, kiedy uczniowie mieszkający w bursie, która znajduje się w gmachu liceum, już spali, dał się słyszeć dzwonek. Orzwi otworzyła żona woźnego liceum. Do wnętrza wtargnęło 4 mężczyzn uzbrojonych w rewolwery. Podczas gdy jeden z napastników przyłożył rewolwer do piersi woźnej, drugi wyrwał jej z rąk pęk kluczy, zapytując równocześnie o nazwisko właścicielki gmachu, którą jest Francuzka — Markiza Letrage.

Wkrótce potem napastnicy zatrzymali trzech uczniów, którzy schodzili na dół, i rozkazawszy im po francusku podnieść ręce do góry — ustawili chłopców pod ścianą. Podczas gdy jeden z mężczyzn pilnował uczniów, pozostali trzej skierowali się na piętra. Na drugim piętrze, bandyci sterrory zowali rewolwerami nauczycieli liceum Gilowską i Dębskiego.

Następnie napastnicy zamknęli wszystkich zatrzymanych, których liczba wzrosła w międzyczasie o kilku chłopców, w jednym z pokojów. Nauczycielkę Gilowska i woźnego Jamroża, poddano szczegółowej indagacji. Z zadawanych pytań wynikało, że napastnicy orientowali się dokładnie w rozkładzie domu, w szczegółach jego umeblowania oraz że, posiadali pewne informacje o organizacjach polskich w Paryżu.

Napastnicy dopytywali się o kasę oraz o to, czy nie zawierała ona oprócz pieniędzy również jakichś papierów czy dokumentów.

Następnie zapytano Gilowską, jakie organizacje znajdują się na Avenue Victora Hugo Nr 59 i czy tam bywała. Pod tym adresem znajduje się Rada Narodowa Polaków we Francji, skupiająca kilkadziesiąt organizacji naszego wychodźstwa.

Napastnicy wykazali dość dokładną znajomość również adresów organizacji andersowskich, pytając się Gilowskiej, czy słyszała o instytucjach na ulicach Castiglione i Vincennes, gdzie te organizacje rzeczywiście się znajdują.

Bandyci zapisali adresy wykładowców liceum oraz zdarli z drzwi kartki z nazwiskami uczniów, które następnie zabrali ze sobą i wycofali się.

Nazajutrz kierowniczka administracyjna liceum — Spiżowska, złożyła meldunek w najbliższym komisariacie policji. Komisarz policji — Sabaut, oświadczył, że o napaści dowiaduje się dopiero od p. Spiżewskiej.

Uwaga starostowie
Kursów Partyjnych

W poniedziałek dnia 22 grudnia br., o godz. 17 w lokalu KW PPR — Wydział Propagandy (Al. Jerozolimskie 57) odbędzie się odprawa starostów Kursów Partyjnych. Na odprawę należy przygotować sprawozdanie z dotychczasowego przebiegu kursu.

Obecność wszystkich starostów obowiązkowa.

UWAGA
prelegenci KW PPR

Komitet Warszawski Polskiej Partii Robotniczej zawiadamia, że w sobotę dnia 20 grudnia br. o godz. 17 w sali Konferencyjnej KW PPR (Al. Jerozolimskie 57) odbędzie się zebranie prelegentów, na którym tow. Dłuski (kier. Wydziału Zagranicznego KC PPR) wygłosi referat pt. NOWE MOMENTY SYTUACJI MIĘDZYNARODOWEJ. Obecność tow.tow. prelegentów obowiązkowa.

Likwidacja szajki szpiegowsko-dywersyjnej
Zbrodniarze z WiN-u przed sądem w Rzeszowie

W najbliższych dniach przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Rzeszowie, rozpoczyna się rozprawa przeciwko **Prajdlowi Janowi, Rudnickiemu Kazimierzowi, Kędziorowi Janowi, Gilskiemu Ignacemu, Janiszewskiemu Stanisławowi, Lewińskiemu Stanisławowi, Jaworskiemu Janowi oraz Haduchowi Józefowi**, oskarżonym o to, że w latach 1945 i 1946, a więc w okresie szczególnie trudnym dla odradzającej się państwowości polskiej, zorganizowali w powiecie brzozowskim nielegalną organizację WiN opartą o tzw. londyński rząd emigracyjny i klikę Andersa, finansowaną przez zagraniczny wywiad współpracujący w kraju z mikołajczykowskim PSL.

Działalność WiN zorganizowanego w pow. brzozowskim m. in. przez osk. Prajdla Jana oraz Rudnickiego Kazimierza miała na celu paraliżowanie życia politycznego Polski Demokratycznej, szeroką działalność antypaństwową obejmującą kolportaż nielegalnej prasy oraz tworzenie oddziałów terrorystycznych, które na tym terenie wymordowały szereg najlepszych obywateli polskich — działaczy PPR, PPS i SL, funkcjonariuszy UB, MO i żołnierzy WP.

Oskarżony Prajdel zmontowawszy komórki WiN w większych gminach powiatu prowadził szeroką akcję szpiegowską na rzecz obcego wywiadu, przekazując materiały i wiadomości z dziedziny ekonomicznej i wojskowo - politycznej.

Nie poprzestając na tych systemach dywersji, terroru i mordu WiN opanował swą siecią życie gospodarcze na odcinku miejscowej produkcji naftowej. Oskarżeni Rudnicki i Kędzior stanowili ogniwo łączące WiN z dywersyjnymi bandami sabotażystów naftowych w pow. brzozowskim.

Drogą zbrodniczych machinacji, ciągnęli oni osobiste korzyści, sprzedając nielegalnie ogromną ilość ropy naftowej o milionowej wartości, czym nara

Materiały o pobycie Lenina w Polsce

Osoby, które posiadają jakiekolwiek materiały informacyjne lub wiadomości przekazane tradycją, a związane z pobytem Włodzimierza Lenina w Polsce w latach 1913 — 1914, uprasza się o podanie ich pod adresem: Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, Zarząd Główny, Warszawa, Al. Stalina 26.

Na korespondencji należy umieszczać napis: „Materiał o Leninie".

—o—

W kilku wierszach

□ **PRAGA. — Minister handlu zagranicznego dr Hubert Ripka oświadczył, że Czechosłowacja podejmie wkrótce rokowania w sprawie zawarcia długoterminowego układu handlowego z Węgrami, który zastąpi obecną roczną umowę, zaś na początku roku przyszłego rozpocznie pertraktacje handlowe z Francją i Belgią. Minister zaznaczył, że obecne rokowania z Holandią znajdują się w stadium końcowym i że należy oczekiwać rychłego podpisania układu handlowego.**

□ **LONDYN. — W czwartek minister skarbu Cripps oznajmił w Izbie Gmin podpisanie układu gospodarczego między Wielką Brytanią a Szwecją. Bliższe szczegóły o tym układzie mają być podane w ciągu 2 dni.**

□ **BELGRAD. — W dniu dzisiejszym rozpoczął się proces przeciwko 5 zakonnikom z trzech klasztorów istryjskich, oskarżonych o działalność szpiegowską na rzecz obcego mocarstwa. Szpiedzy zbierali wiadomości polityczne i gospodarcze i przekazywali je za pomocą własnej stacji radiowej jak i przez zaufane osoby.**

□ **TEHERAN. — Mianowany ostatnio Sardar Fakher Hekman zgłosił swoją dymisję.**

Rumunia i Jugosławia
zawarły pakt przyjaźni

BUKARESZT, 19.12 (PAP). W piątek został podpisany pakt przyjaźni i wzajemnej pomocy pomiędzy Rumunią i Jugosławią.

Na olbrzymim wiecu publicznym, który zgromadził ponad 300 tysięcy mieszkańców stolicy Rumunii, premierzy Tito i Groza oraz rumuński minister przemysłu i handlu Dej, wygłosili przemówienia.

Marszałek Tito oświadczył, że celem paktu jest umocnienie i zapewnienie rozwoju Frontu Demokratycznego i pokojowa odbudowa obu państw.

Premier Groza oświadczył, że podpisany pakt przyczyni się do konsolidacji sił antyimperialistycznych i utrwalenia dzieła pokoju. Premier zwrócił uwagę, że Rumunia i Jugosławia znajdują się w rzędzie państw, które cechuje konstruktywna polityka gospodarcza i społeczna w służbie pokoju. Pakt umożliwi pogłębienie współpracy na Bałkanach i stanowi jeszcze jedną odpowiedź podżegaczom wojennym.

Co się tyczy polityki zagranicznej — stwierdził premier Groza — **Rumunię i Jugosławię łączy wspólność interesów. Oba państwa zdecydowane są, ażeby o problemach naddunajskich rozstrzygały jedynie same narody, żyjące nad Dunajem. Narody te postanowiły stworzyć szaniec przeciwko ekspansjonistycznym zamiarom imperialistów.**

Minister Dej oświadczył, że pakt jest wyrazem życzenia i woli narodów Rumunii i Jugosławii, obrony ich wolności i niezawisłości oraz instytucji demokratycznych.

Nowe projekty Anglosasów
„Państwo Alpejskie" i reforma walutowa
mają przypieczętować podział Niemiec

WIEDEŃ, 19.12 (PAP). W wiedeńskich kołach politycznych coraz częściej mówi się o projekcie włączenia zachodnich stref Austrii do Bawarii i utworzenia nowego „Państwa Alpejskiego".

Dziennik „Osterreichische Zeitung" zwraca uwagę, że pogłoski o przyłączeniu części Austrii do Bawarii lub do przyszłej Tryzonii, słyszy się ostatnio zarówno w Szwajcarii i Bawarii, jak też w Tyrolu, Salzburgu i Górnej Austrii. Zdaniem dziennika, powyższe pogłoski muszą być uzasadnione, skoro wicepremier rządu prowincjonalnego w Tyrolu wystąpił przeciw tym planom w specjalnym artykule, opublikowanym w prasie Salzburga.

BERLIN, 19.12 (PAP). Kilka dzienników berlińskich zamieściło dzisiaj ponownie wiadomość o zamierzonej w Niemczech zachodnich reformie walutowej, która jakoby ma nastąpić już w najbliższej przyszłości.

Dzienniki, które podały tę wiadomość **łącznie z organem chrześcijańskich demokratów „Neue Zeit", są zgodne co do tego, że przeprowadzenie reformy walutowej** w jednej tylko części Niemiec byłoby przedsięwzięciem nieodpowiedzialnym i nadzwyczaj ryzykownym, przez które niemieckie życie gospodarcze zostałoby wtrącone w stan niebywałego chaosu.

Plan Mayera w parlamencie

PARYŻ. 19.12 (PAP). Francuska Rada Ministrów zatwierdziła ostatecznie plan finansowy ministra Rene Mayera. Plan ten przedstawiono natychmiast Zgromadzeniu Narodowemu, gdzie dyskusja rozpocznie się prawdopodobnie w sobotę, po przyjęciu projektu rządowego przed komisją finansową.

Omawiając szanse uchwalenia przez Zgromadzenie Narodowe planu, dzienniki podkreślają, że projekt ministra Mayera uzyska głosy socjalistów, MRP i części radykałów. Komuniści będą głosowali przeciw projektowi, uważają oni bowiem, że plan rządowy nie gwarantuje zdolności nabywczej płac i zagraża gospodarczej niezależności kraju. Ze względów taktycznych, należy się liczyć również z opozycją gaullistów i prawicowej PRL.

„Liberation" pisze, że radykałowie nie wykazują zbytniego entuzjazmu dla projektu obawiając się, że wprowadzenie go w życie może się niekorzystnie odbić na ich ewentualnych wyborcach, zwłaszcza na wsi.

Zdaniem obserwatorów politycznych, plan Mayera uzyska nikłą większość 40 — 50 głosów w Zgromadzeniu Narodowym.

Depesza
do Prezydenta RP

Prezydent R. P. Bolesław Bierut otrzymał następującą depeszę:

„Pierwszy krajowy zjazd robotników i pracowników państwowych gospodarstw rolnych, podległych Ministerstwu Rolnictwa i Reform Rolnych, zebrany w prastarym grodzie polskim Szczecinie w dniu 17 grudnia 1947 r. przesyła Ci, Obywatelu Prezydencie szczere, gorące pozdrowienie.

Zjazd zapewnia, że państwowe gospodarstwa rolne dołożą największych wysiłków i rozwiną szeroką akcję współzawodnictwa, by w walce o wyższy plon w ścisłym powiązaniu z wielomilionową rzeszą indywidualnych gospodarstw chłopskich wykonać zadania, postawione przez 3-letni plan gospodarczy".

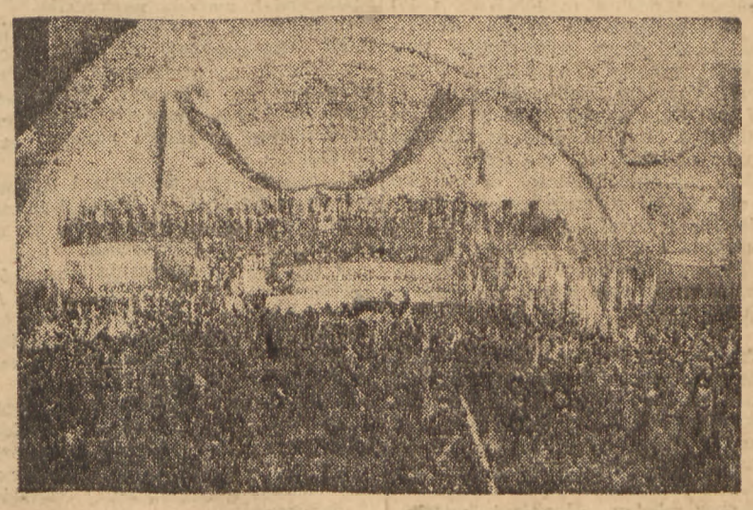

Wielka manifestacja PPR i PPS w hali Ludowej we Wrocławiu w dniu 17.12. 47 r. na zakończenie XXVII Kongresu PPS

Najlepsze życzenia
to ofiara na cel społeczny

Prezydium Rady Ministrów podaje komunikat następującej treści:

W społeczeństwie polskim przyjął się zwyczaj przesyłania sobie wzajemnie życzeń z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku.

Ponieważ w obecnym okresie gospodarka państwowa prowadzona jest pod hasłem wszechstronnej oszczędności, Premier Cyrankiewicz apeluje do wszystkich instytucji państwowych, samorządowych i społecznych o zaniechanie oraz do osób prywatnych o ograniczenie nadsyłania życzeń świątecznych i noworocznych i o składanie w zamian za to ofiar na cele społeczne. W tej intencji tow. Premier zadeklarował na RTPD kwotę złotych 10.000.—.

ŚWIAT w ciągu DOBY

My mamy słuszność

Publikujemy na str. 1-szej odpowiedź Ministerstwa Spraw Zagranicznych na notę Ambasady Francuskiej w Warszawie.

Odpowiedź polska, nie wdając się w dyskusję nad meritum sprawy, wskazuje na jawny brak uzasadnienia dla tego kroku Ambasady Francuskiej. Odpowiedź polska stwierdza dwa fakty. PO PIERWSZE tow. Wiesław, którego przemówienie wrocławskie, we fragmencie tyczącym polityki prawicowych socjalistów francuskich, było przedmiotem protestu Ambasady Francuskiej, występował jako sekretarz generalny KC PPR i w imieniu KC PPR. PO DRUGIE rząd polski nie może ponosić odpowiedzialności za poglądy różnych odłamów demokratycznej opinii publicznej na zagadnienie międzynarodowe.

W zakończeniu odpowiedzi Polska daje wyraz przyjaznym i serdecznym uczuciom, jakie żywi naród polski dla narodu francuskiego.

SPRAWA JEST TAK JASNA I PROSTA. SŁUSZNOŚĆ JEST TAK WYRAŹNIE PO NASZEJ STRONIE, ŻE DALSZE KOMENTARZE MOŻNA BY UZNAĆ ZA ZBYTECZNE.

Pozostaje zapytać, jakimi motywami kierowali się inicjatorzy noty francuskiej?

Ciekawe światło rzuca na tę sprawę fakt, że w niespełna godzinę po doręczeniu noty przez przedstawiciela Francji naszemu MSZ, radio amerykańskie podało jej treść do wiadomości publicznej. Jeżeli przypomnimy sobie, że niedawno analogiczny krok został podjęty przez Waszyngton pod adresem Związku Radzieckiego, w związku z wypowiedziami prasy radzieckiej na temat stosunków i polityki Stanów Zjednoczonych, to trudno opędzić się myśli, że mamy do czynienia z jakimś nowym stylem w dyplomacji, stylem „amerykańskim". Polega on m. inn. na tym, że próbuje się stwarzać precedensy dla niepraktykowanej przez uznane metody dyplomatyczne ingerencji w wewnętrzne sprawy innych narodów, próbuje się krępować krytykę i opartą o prawdę swobodę opinii. Przykro jest stwierdzić, iż ten nowy „amerykański" styl znajduje naśladowców czy też po prostu wykonawców nad Sekwaną. Niestety, fakty zmuszają nas do powiedzenia tej prawdy. Napewno nie w interesie Francji leży stwarzanie takich faktów. Napewno nie w interesie Francji leży tolerowanie napadów „tajemniczych" band uzbrojonych na polskie internaty dziecięce, jak to miało miejsce ostatnio w Paryżu. Podobnie, jak napewno nie w interesie Francji leży skandaliczne szykanowanie obywateli radzieckich i hańbiące afery w rodzaju najazdu trzech batalionów wojska i policji, uzbrojonych w czołgi i ciężką broń maszynową na obóz repatrianeki, zamieszkały przez — dosłownie kilkudziesięciu — obywateli radzieckich. Nie w interesie Francji leży zadrażnianie stosunków ze wschodnią, środkową i południową Europą i odrywanie się od swych naturalnych i najpewniejszych sojuszników i partnerów gospodarczych.

Fakty, coraz nowe fakty potwierdzają głęboką słuszność oceny roli prawicowych socjalistów we Francji, oceny, którą we Wrocławiu tow. Wiesław sformułował, jak następuje:

„Wymyślona przez prawicowych socjalistów teoria trzeciej siły jest niczym innym, jak mydleniem oczu klasie robotniczej i ludowi pracującemu, jest źle zamaskowanym chwytem politycznym ,który toruje drogę ekspansji amerykańskiego kapitału. Ta rzekoma trzecia siła zaprzęgła się bez reszty w służbę imperialistycznego dolara i rodzimej reakcji. Polityczne oblicze tej trzeciej siły zareprezentował światu bardzo wymownie francuski minister spraw wewnętrznych, prawicowy socjalista — Moch, który rozkazał strzelać do strajkujących robotników francuskich i przy pomocy brutalnego terroru dusił ich walkę o podwyżkę zarobków. Prawicowi socjaliści, którzy mówią, że nie chcą wybierać między dwoma siłami, w rzeczywistości wybrali dla siebie obóz imperialistycznej reakcji".

Francuska klasa robotnicza, lud pracujący Francji, francuscy demokraci i patrioci walczą o wyrwanie Francji z kleszczy imperializmu, walczą o godność, suwerenność i siłę swojej ojczyzny.

Polska pragnie żyć w bliskich i przyjaznych stosunkach z Francją. Naród polski żywi tradycyjną przyjaźń i szacunek dla narodu francuskiego.

(S. D.)

Prezydent Truman ujawnia mechanizm „planu Marshalla"

Stała presja i kontrola USA

w państwach objętych „pomocą" amerykańską

WASZYNGTON, 19.12. (PAP). Prezydent Truman przedstawił Kongresowi stanowisko rządu amerykańskiego w sprawie tzw. planu Marshalla.

Prezydent Truman zażądał przyznania 17 miliardów dolarów na realizację planu Marshalla na okres 4 lat i jednego kwartału. Oznacza to, iż **rząd amerykański zredukował o 5,5 miliarda dolarów sumę, wymienioną w sprawozdaniu Konferencji Paryskiej.**

Wystąpienie Trumana potwierdziło pogłoski o utworzeniu **specjalnego aparatu administracyjno - kontrolnego, który będzie sprawował kontrolę nad życiem gospodarczym 16 krajów uczestniczących w planie Marshalla.**

Na czele tego aparatu stać będzie „administrator", który funkcje swe będzie wykonywał w porozumieniu z „National Advisory Council".

Nadto rząd amerykański wyznaczy **„latającego ambasadora"** dla 16 krajów europejskich.

Prezydent podkreślił, że **kraje uczestniczące w planie Marshalla, będą musiały spełnić szereg warunków, od których ścisłego wykonania uzależnione będą kredyty amerykańskie.**

Każdy z 16-tu krajów będzie musiał podpisać ze Stanami Zjednoczonymi specjalny układ. W układach tych **kraje europejskie zobowiążą się** m. in. do **zwiększenia wydobycia pewnych określonych surowców, wskazanych przez władze amerykańskie.** Surowce te, które nie zostały wymienione, zostaną zakupione przez rząd amerykański i **zamagazynowane w Stanach Zjednoczonych.** Kraje europejskie zobowiążą się również do **zniżenia taryf celnych** oraz do stabilizacji swych systemów monetarnych.

Prezydent podkreślił, że **plan Marshalla będzie miał charakter elastyczny,** t. zn., że **pożyczki i kredyty będą w trakcie realizacji planu zmieniane, zgodnie z opinią administratora planu Marshalla.** Prezydent zaznaczył, że administrator będzie uzgadniał z Departamentem Stanu swą politykę pomocy. Innymi słowy będzie on podlegał Departamentowi Stanu.

Prezydent zajął się specjalnie planami budowy okrętów w pewnych krajach europejskich, podkreślając, iż **plany te ulegną ograniczeniu.** Truman, wspominając o planach budowy okrętów miał na myśli brytyjskie projekty rozbudowy marynarki morskiej, krytykowane niedawno przez Harrimana.

Wystąpienie prezydenta zawiera specjalny ustęp, poświęcony **odbudowie Niemiec.**

Podkreślono w nim, że oprócz kwoty, która przypadnie na rzecz Niemiec z globalnej sumy 17 miliardów, **mają one otrzymać DODATKOWO w ciągu pierwszych 15 miesięcy — 800 milionów dolarów.**

Prezydent Truman wskazał również na konieczność zacieśnienia stosunków handlowych między krajami Europy Zachodniej i Wschodniej.

Komentując wystąpienie prezydenta Trumana w sprawie tzw. „planu Marshalla", agencja Reutera wskazuje, że podaje ono jedynie globalną sumę pomocy, natomiast **nie precyzuje kwot, jakie miałyby otrzymać poszczególne państwa europejskie.**

Z kół miarodajnych korespondent Reutera dowiedział się jednak, że **pomoc dla Wielkiej Brytanii w pierwszym roku realizacji planu Marshalla została zmniejszona o blisko 15 proc. w porównaniu z poprzednimi obliczeniami.** Redukcji tej dokonano na tej podstawie, że **Stany Zjednoczone uznały, iż nie będą mogły dostarczyć Wielkiej Brytanii narzędzi i maszyn w żądanych ilościach.**

Korespondent Reutera przypuszcza dalej, że Komisja Kongresu, powołana do przestudiowania planu Marshalla zażąda, by **plan ten wykazywał jak największą „elastyczność",** dzięki czemu można by **dostosować jego realizację do zmienionych warunków gospodarczych i politycznych w poszczególnych państwach.**

Jest wielce możliwe, że **wysokość pomocy dla poszczególnych państw nie zostanie w ogóle ściśle określona** i w ciągu całego okresu realizacji planu Marshalla będzie przedmiotem pertraktacyj między tymi państwami a „administratorem".

Uzależniło by to — rzecz jasna — **państwa europejskie jeszcze bardziej od USA,** gdyż wysokość pomocy w każdej chwili mogłaby ulec zmniejszeniu lub nawet skreśleniu.

Postulat „elastyczności" w realizacji planu Marshalla znalazł zresztą niedwuznaczny wyraz w wystąpieniu prezydenta Trumana.

Prezydent zwrócił uwagę, że sytuacja w USA w ciągu ostatnich kilku miesięcy uległa znacznym zmianom m. in. w formie pewnego głodu towarowego i zwyżki cen oraz wzrastającego niezadowolenia z powodu niewypełnienia przez państwa europejskie zobowiązań, które przyjęły w czasie konferencji paryskiej. Zmiany te nie mogą pozostać bez wpływu na realizację planu pomocy.

Korespondent Reutera podkreśla w końcu, że **wystąpienie Trumana zawiera wiele ustępstw na rzecz opozycji kongresowej, przeciwnej w ogóle uchwaleniu pomocy dla Europy.** Do ustępstw takich zaliczyć należy m. in. wzmożenie kontroli nad zużyciem pomocy amerykańskiej przez państwa europejskie.

Stwierdzając, że uchwalenie planu Marshalla przez Kongres w żadnym wypadku nie można uważać za pewne, **korespondent Reutera przewiduje możliwość dalszych ustępstw dalszego zmniejszenia wysokości pomocy, co jego zdaniem, nie przyczyni się do spopularyzowania planu Marshalla w opinii europejskiej.**

120 milionów zł

zebrano na „Pomoc Zimową"

Dnia 19 bm. w Min. Pracy i Opieki Społecznej pod przewodnictwem prezesa CKOS posła J. Beluch-Belońskiego odbyła się konferencja, poświęcona akcji pomocy zimowej na terenie całego kraju.

Ogółem do 12 bm. na pomoc zimową wpłynęło łącznie około 120 milionów zł, z czego 65 mil. zł ze zbiórek w gotówce 35 wagonów ziemiopłodów i zboża — wartości około 5 mil. zł i około 50 mil. przekazanych przez centralne organizacje lub instytucje.

Na terenie całego kraju w ramach akcji pomocy zimowej czynnych jest ponad 1.000 kuchni ludowych. Ponadto w szkołach, świetlicach i punktach dożywiania istnieją specjalne kuchnie dla dzieci. W całym kraju akcją dożywiania objętych jest przeszło 100 tys. dzieci. W samej Warszawie korzysta z kuchen, prowadzonych przez Stołeczny Komitet Akcji Pomocy Zimowej, przeszło 10 tys. dzieci.

W akcji pomocy zimowej podopieczni korzystają bezpłatnie z porad lekarskich i lekarstw.

Centr. Komitet Akcji Pomocy Zimowej apeluje do wszystkich instytucji, organizacji i poszczególnych osób o przyjście z pomocą akcji pomocy zimowej.

Produkcja chleba i cukru w ZSRR

większa niż przed wojną

MOSKWA, 19.12. (PAP). — Wiceminister przemysłu spożywczego ZSRR Newski poinformował przedstawicieli prasy o działalności przemysłu spożywczego w związku ze zniesieniem w ZSRR kartek żywnościowych.

Wiceminister oświadczył, że mimo ogromnych strat, poniesionych przez przemysł spożywczy podczas wojny, wypiek chleba w ZSRR przekroczył w chwili obecnej poziom z roku 1940. Zdolność wytwórcza cukrowni radzieckich wzrosła w okresie powojennym o 40%, dzięki czemu roczny plan produkcji cukru został wykonany już w pierwszych dniach grudnia. Z tego powodu zapotrzebowanie ludności na cukier może być w całej pełni pokryte.

Dobra gospodyni używa do pieczenia tylko gwarantowanych proszków „BOHM" i „WINIARY" 3736-Kr

Kaganowicz

wicepremierem ZSRR

MOSKWA. 19.12 (PAP). Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mianowało L. M. Kaganowicza wiceprzewodniczącym Rady Ministrów ZSRR.

Kaganowicz pełnił ostatnio funkcję sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Ukrainy.

Robotnicy brytyjscy

żądają ustalenia „minimum płac"

LONDYN, 19.12 (PAP). Centrala brytyjskich związków zawodowych wysunęła żądanie, aby minimalny zarobek dorosłego pracownika w Wielkiej Brytanii wynosił 5 funtów tygodniowo. Tak zwany specjalny komitet kryzysowy związków zawodowych złożył rządowi brytyjskiemu plan podwyżki płac.

—o—

Rupprecht skazany

na 15 lat więzienia

W sprawie przeciwko Hermanowi Rupprechtowi b. staroście powiatu warszawskiego i radzymińskiego w okresie okupacji zapadł dziś wyrok, skazujący Rupprechta na 15 lat więzienia.

Trwały wkład w dzieło pokoju na Bałkanach

Układ bułgarsko-albański o przyjaźni i wzajemnej pomocy

SOFIA, 19.12. (PAP). Opublikowany został tekst traktatu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między Ludową Republiką Bułgarii i Ludową Republiką Albanii, jak również wspólny komunikat rządowych delegacji obu państw.

Traktat stwierdza, że obie układające się strony, przeświadczone, iż przyjaźń między narodem bułgarskim i albańskim stworzy pomyślne warunki dla zachowania niezawisłości politycznej Bułgarii i Albanii, jak również pokoju na Bałkanach, postanowiły nawiązać ścisłą i wszechstronną współpracę we wszystkich interesujących je zagadnieniach.

Bułgaria i Albania przedsięwezmą wspólnie wszelkie nieodzowne kroki dla zapewnienia ich bezpieczeństwa, niezależności oraz integralności terytorialnej zgodnie ze statutem Organizacji Narodów Zjednoczonych.

W wypadku, gdyby Niemcy lub jakiekolwiek inne państwo napadło na jedną z układających się stron, i zagrażało jej niepodległości, druga strona udzieli jej niezwłocznie pomocy militarnej i wszelkiej innej.

Bułgaria i Albania zobowiązują się nie zawierać żadnego sojuszu, wymierzonego przeciwko jednej z układających się stron.

*

Wspólny komunikat rządowej delegacji Bułgarii i Abanii stwierdza m. inn. że zawarty układ jest trwałą rękojmią wolności i niepodległości narodu bułgarskiego i albańskiego.

Na równi z układami, zawartymi poprzednio między Bułgarią i Jugosławią, oraz między Albanią i Jugosławią, układ niniejszy sprzyjać będzie utrzymaniu i ugruntowaniu pokoju na Bałkanach oraz pogłębieniu przyjaźni i współpracy tak między narodami Jugosławii, Bułgarii i Albanii, jak też między wszystkimi narodami bałkańskimi.

Po omówieniu sytuacji międzynarodowej, **delegacje rządowe Bułgarii i Albanii postanowiły zdecydowanie bronić interesów sił demokratycznych i antyimperialistycznych przeciwko podżegaczom do nowej wojny oraz przeciwstawiać się energicznie wszelkiej prowokacji lub agresji skądkolwiek by ona pochodziła.**

Przechodząc do sprawy tzw. **Komisji Bałkańskiej,** obie delegacje stwierdzają, że **utworzenie jej jest sprzeczne ze statutem Organizacji Narodów Zjednoczonych i ogranicza suwerenność narodową państw bałkańskich.**

Z tego powodu **Bułgaria i Albania nie mogą udzielić tej Komisji żadnego poparcia oraz nie zgadzają się na jej pobyt na ich terytorium.**

W sprawie przywrócenia stosunków dyplomatycznych z Grecją, rządy Albanii i Bułgarii są zdania, że stoi temu głównie na zawadzie fakt, że **Grecja dzisiejsza nie jest państwem wolnym i suwerennym.**

Obie delegacje wyrażają oburzenie z tego powodu iż wskutek sprzeciwu pewnych państw. Albania i Bułgaria dotychczas nie zostały przyjęte w poczet członków Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Obie delegacje w imieniu swych narodów wyrażają głęboką wdzięczność Związkowi Radzieckiemu, Jugosławii, Czechosłowacji i Polsce, które popierały i popierają słuszne pretensje Albanii i Bułgarii.

W końcowej części komunikatu obie delegacje stwierdzają, iż rządy Albanii i Bułgarii będą z jeszcze większą energią kontynuować politykę zacieśniania i pogłębiania przyjaźni z narodami Związku Radzieckiego, Jugosławii i z innymi krajami demokracji ludowej, jak również ze wszystkimi państwami, które gotowe są respektować niezawisłość i suwerenność państwową Bułgarii i Albanii.

*

Jednocześnie z tekstem układu i komunikatem opublikowana została konwencja o współpracy kulturalnej i protokół o stosunkach gospodarczych i handlowych między Albanią i Bułgarią.

SOFIA, 19.12 (PAP). Wczoraj opuściła stolicę Bułgarii po podpisaniu układu o przyjaźni i pomocy wzajemnej rządowa delegacja albańska z premierem **Enver Hodżą na czele.**

Na dworcu delegację albańską żegnał premier **Dymitrow** w otoczeniu członków rządu, członkowie prezydium Zgromadzenia Narodowego oraz przedstawiciele korpusu dyplomatycznego.

BELGRAD, 19.12 (PAP). Na konferencji prasowej premier albański Enwer Hodża oświadczył, że pakt albańsko-bułgarski wraz z paktami zawartymi przez oba te kraje z Jugosławią, przyczynia się do utrwalenia pokoju i umocnienia frontu przeciw podżegaczom wojennym, zmierzającym do ujarzmienia demokratycznych narodów.

Tajemnice naukowe nie będą długo tajemnicami

Delegat polski o kontroli energii atomowej

NOWY JORK, 19.12. (PAP). — Na pierwszym od września br. posiedzeniu komisji atomowej ONZ, przedstawiciel polski dr Ignacy Złotowski zrekapitulował stanowisko Polski w sprawach energii atomowej.

W związku z próbami USA przeforsowania w Komsiji swego planu kontroli energii atomowej mimo sprzeciwu Związku Radzieckiego, Złotowski oświadczył, że **wszelkie dyskusje nad problemem kontroli energii atomowej muszą być prowadzone w ramach istniejącej rzeczywistości politycznej i muszą uwzględniać stanowisko ZSRR.**

Stwierdzając, że „tajemnice naukowe nie będą tajemnicami zbyt długo". Złotowski zaapelował do członków Komisji o zerwanie z atmosferą tajemniczości na polu badań naukowych.

W zakończeniu delegat polski podkreślił, iż „bomba atomowa nie może zapewnić ani Ameryce, ani żadnemu innemu krajowi stałego bezpieczeństwa i stałego wpływu na świecie".

Rokowania handlowe brytyjsko-radzieckie

LONDYN, 19.12 (PAP). Według informacji Reutera z Moskwy, umowa handlowa radziecko - brytyjska ma być gotowa do podpisu na początku przyszłego tygodnia.

Ze strony W. Brytanii umowa ta ma być podpisana przez ambasadora brytyjskiego Sir Maurice Petersona.

—o—

Umowa handlowa jugosłowiańsko-bułgarska

BELGRAD, 19.12. (PAP). W rezultacie rokowań handlowych, które przeprowadzone były w atmosferze przyjaźni i zrozumienia podpisano 17 bm. umowę o wymianie towarowej i płatnościach między Jugosławią a Bułgarią.

Plan inwestycyjny uchwalony

W dniu 18 bm. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na posiedzeniu ściśłego Prezydium uchwalił projekt ustawy o państwowym planie inwestycyjnym na rok 1948. Po zatwierdzeniu projektu przez Radę Ministrów będzie on wniesiony do Sejmu.

Choinka dla dzieci u Premiera

Wczoraj w gmachu Prezydium Rady Ministrów odbyła się „choinka" dla sierot warszawskich, urządzona przez małżonkę premiera Cyrankiewicza.

W uroczystości wzięli udział Prezydent RP Bolesław Bierut, premier Cyrankiewicz, wicepremierzy Gomułka i Korzycki oraz min. Rusinek.

Część artystyczną zakończyło wręczenie dzieciom paczek z odzieżą i słodyczami, po czym dzieci były podejmowane podwieczorkiem.

—o—

Centrum Informacji ONZ w Polsce

Zgodnie z uchwałą Zgromadzenia Generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych z r. ub. w sprawie informowania ludów wszystkich części świata o działalności Organizacji Narodów Zjednoczonych — w Warszawie rozpoczęło działalność Centrum Informacji Organizacji Narodów Zjednoczonych na Polskę.

Braterska pomoc

Ponieważ w sprawozdaniach z akcji zbiórkowej na rzecz rodzin strajkujących robotników francuskich, niżej podani ofiarodawcy zostali pominięci, nazwiska ich dzisiaj zamieszczamy.

1. Ob. Rodkiewicz — zł 200; 2. Koło PPR Poddzielnica Obozowa 85 — zł 3.665; 3. Związek Zawodowy Pracowników Instytucji Społecznych koło pracowników przy CK ZP — zł 110.000; 4. Liga Kobiet przy jednostce Wojskowej 1997 — zł 22.575; 5. Centrala Handlowa Przemysłu Drzewnego ul. Chmielna—zł 4.510. 6. Ob. Sokczek Tadeusz — zł 500; 7. Zespół Redakcyjny „Głosu Ludu" wydania wojewódzkiego i warszawskiego — zł 5.000; 8. Zarząd Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Pruszkowie — zł 2.000; 9. Pracownicy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego — zł 227.286; 10. Koło PPR przy I Kom. Kol. M. O. — zł 365.

Ponadto wpłacili:

Ob. Wasilewski Stanisław zł 500, na odbudowę Warszawy. Pracownicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych zł 230, jako ofiarę na RTPD. Pracownicy Komendy Głównej M. O. Wydz. Śledczy zł 3.300, jako ofiarę na walczącą Hiszpanię.

Armia gen. Markosa w zwycięskich walkach

Bilans operacji wojskowych 5—15 grudnia

RZYM, 19.12 (obsł. wł.), — Radio stacja greckiej armii demokratycznej nadała komunikat o operacjach wojskowych, dokonanych przez grecką armię demokratyczną w okresie od 1 do 15 grudnia.

W komunikacie stwierdza się, że po ofensywie, jaką przeprowadzono w północnych okolicach pasma gór Pindus, grecka armia rządowa skoncentrowała znaczne siły na odcinku Tsotili — Grevena, nie przeprowadzając jednak żadnych poważniejszych akcji wojennych. W tym samym czasie nieprzyjaciel przysłał 11 batalionów piechoty, celem zwalczenia oddziałów greckiej armii demokratycznej na odcinku Pogoni — Kalamała w Epirze.

Począwszy od 5 grudnia oddziały rządowe przystąpiły do licznych ataków, celem zepchnięcia greckiej armii demokratycznej w góry Kasidiari — Markana i odcięcia jej od baz zaopatrzenia.

Pomimo znacznej przewagi liczebnej i lepszego uzbrojenia nieprzyjaciela oddziały greckiej armii demokratycznej nie ustąpiły ze swych pozycji. W okresie od 5 do 10 grudnia nieprzyjaciel poniósł na tym odcinku straty 100 zabitych i wielu rannych.

W tym samym czasie nieprzyjaciel przedsięwziął większe operacje na odcinkach gór Parnasos i Hidos — Xanthi (Macedonia). Oddziały greckiej armii demokratycznej zmusiły jednakże nieprzyjaciela do powrotu na jego pozycje wyjściowe.

Na wszystkich innych odcinkach frontu grecka armia demokratyczna wykazuje inicjatywę bojową.

ATENY, 19.12. (obsł. wł.) Ze źródeł dobrze poinformowanych podają do wiadomości, że grecki premier Sofulis odbył naradę z amerykańskim chargé d'affaires, Karolem Rankinem. Treścią narady była sprawa konfliktu między greckimi monarchistami i liberałami i obawy przed możliwością kryzysu rządowego na tym tle.

Rankin „poinformował" Sofulisa, że kryzys rządowy w Grecji w obecnej sytuacji spowodowałby trudności w przyznaniu Grecji dodatkowej pomocy, którą USA przeznaczają wyłącznie na cele wojny przeciwko greckiej armii demokratycznej.

Rankin oświadczył, że pomimo ostatnich zapewnień Sofulisa o istnieniu rzekomo „całkowitej solidarności" w łonie obecnego rządu greckiego — wie o tym, iż w toku są „zakulisowe machinacje", zmierzające do obalenia obecnego rządu. Rankin stwierdził, że w obecnej krytycznej sytuacji, współpraca obu partii rządzących jest rzeczą nieodzowną. Rankin z całą stanowczością zażądał od premiera Sofulisa jak najszybszego zakończenia nieporozumień między partią liberałów i monarchistami greckimi.

Wielkie zwycięstwo na froncie pracy

Linia wysokiego napięcia Śląsk—Łódź otwarta!

Data 19 grudnia 1947 r. stanie się symbolem niewyczerpanej siły, wielkiej ofiarności polskiej klasy robotniczej, polskich robotników, techników i inżynierów. Dnia tego w Janowie k. Łodzi, została uroczyście otwarta i oddana w eksploatację linia wysokiego napięcia 220.000 volt Śląsk — Łódź.

Z górą dwa tysiące ludzi: przedstawiciele władz, delegaci związków zawodowych, partii politycznych i organizacji społecznych — było świadkami imponującej uroczystości, znamionującej nowy etap w rozwoju naszego przemysłu energetycznego. Na trybunie, ustawionej na olbrzymim placu podstacji Janów, zasiedli: minister przemysłu, tow. **Minc**, wiceministrowie: **Golański i Salcewicz, gen. Spychalski**, przedstawiciele Centralnego Zarządu Energetyki i inni.

„...Jesteśmy dziś świadkami wielkiej uroczystości — mówił minister tow. Minc. Dokonane zostało dzieło techniczne, jakiego w Polsce dotąd jeszcze nie było. Została zbudowana linia wysokiego napięcia Śląsk — Łódź.

Została ona zbudowana całkowicie w kraju, rękami polskiego robotnika, polskiego inżyniera i technika. Pobiliśmy wszystkie rekordy tego rodzaju budowy, które były wykonywane zagranicą. Tam śmiano się z naszego przedsięwzięcia, ale śmieje się ten, kto się śmieje ostatni. I teraz my się śmiejemy. Jestem pewien, że śmiać się będziemy jeszcze nie jeden raz".

W imieniu rządu dziękuję wszystkim robotnikom, inżynierom i technikom, którzy pracowali przy budowie linii, dziękuję jednocześnie wszystkim zakładom i firmom, biorącym udział w tej budowie i wyrażam nadzieję, że to nie jest jeszcze nasze ostatnie osiągnięcie.

Linię Śląsk — Łódz uważam za otwartą.

Wśród hucznych oklasków, tow. Minc nacisnął włącznik. Zabłysły lampki na wielkiej drewnianej makiecie, ustawionej koło trybuny.

Prąd wysokiego napięcia ze Śląska popłynął po przewodach.

Po przemówieniach naczelnego dyr. CZE, inż. Straszewskiego, dyr. technicznego CZE, inż. Latour i dyr. Zjednoczenia Łódzkiego, ob. Zadrzyńskiego, którzy przedstawili przebieg budowy, głos zabrał przedstawiciel Rady Zakładowej, tow. Łakomski. Przemówienie jego podajemy w całości:

„Jako jeden z pierwszych pracowników, zatrudnionych przy budowie tej linii, miałem możność widzieć budowę jej od samego początku. Stykałem się z robotnikami w fabrykach, jak też z robotnikami na terenie samej budowy. Widziałem ich ciężkie i trudne warunki pracy w terenie.

Ludzie pracowali do późnej nocy przy świetle reflektorów, w deszcz i niepogodę, w torfowiskach, błotach i bagnach. Wytrzymywali na słupach przy mroźnym wietrze. Rekrutowali się ze wszystkich okolic kraju. Robotnicy, świadomi swego celu — jak najszybszego dostarczenia prądu towarzyszom - włókniarzom — z bezprzykładnym entuzjazmem wykonywali powierzoną im pracę, przezwyciężając wszelkie trudności, na które natrafiali.

W budowie tej wielu ludzi rozpoczęło swą robotę, jako zwykli robotnicy, a potem wyszkoliło się na pierwszorzędnych fachowców, a niektórzy byli w stanie objąć kierownictwo nad brygadami montażowymi. Poszczególne grupy starały się pracować lepiej i szybciej, od sąsiednich i w ten sposób powstał łańcuch współzawodnictwa.

Grupy fundamentowe śpieszyły z wykonaniem fundamentów, gdyż idąc tuż za nimi, następowały im po piętach brygady montujące słupy.

Żadna z brygad nie chciała dopuścić do przestoju grupy montażowej. Warsztaty wykonywujące wieże stalowe śpieszyły z ukończeniem słupów. Grupy montażowe śpieszyły z ukończeniem słupów na poszczególnych odcinkach, ażeby jak najszybciej oddać odcinek do dyspozycji montujących przewody.

Grupy montujące przewody współzawodniczyły między sobą, aby jak najlepiej i jak najszybciej zrobić i dotrzymać wyznaczonego terminu.

Olbrzymi, solidarny wysiłek polskiego robotnika, technika i inżyniera, uwieńczony został wspaniałym zwycięstwem.

Polska Ludowa zawsze może liczyć na ofiarny do ostatnich granic wysiłek świata pracy.

W dniu dzisiejszym robotnicy, zatrudnieni przy budowie przekazują z dumą owoc swojej pracy robotniczej Łodzi i pewni są, że nasi towarzysze, włókniarze dołożą wszelkich starań, aby tę pomoc, którą okazaliśmy im, wykorzystać dla dobra Polski Ludowej".

Robotnicy i technicy: **Gromulski, Łakomski, Szymczak, Musialik, Miklasiński, Adamski** i wielu innych oraz dyrekcja budowy z inż. **Kobylińskim** na czele, za swą pełną poświęcenia pracę zostali odznaczeni Złotymi, Srebrnymi i Brązowymi Krzyżami Zasługi.

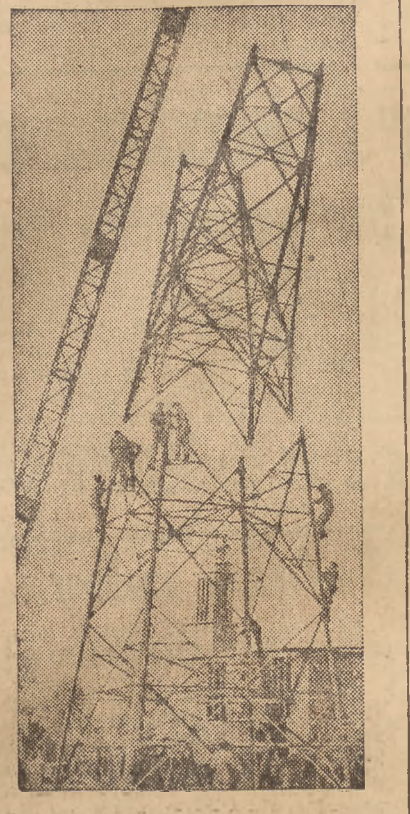

Drugie piętro wieży za chwilę połączy się z pierwszym

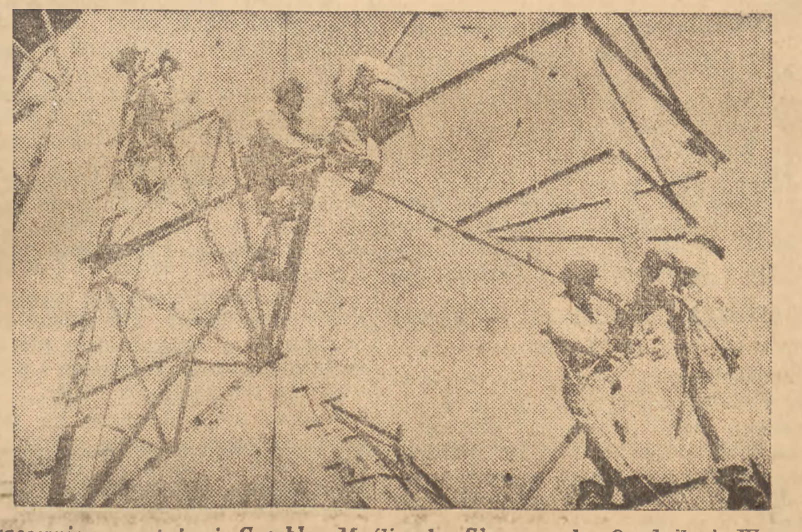

Pracownicy montażowi Grochla, Myśliwek, Skrzypczyk, Osadnik i Werner przy swej odpowiedzialnej i niebezpiecznej pracy. Każdy z nich brał udział w montowaniu przynajmniej 50 wież.

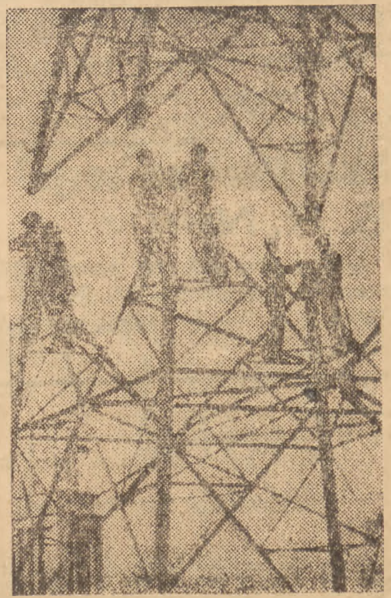

Montaż 3-go piętra

Na temat dnia

Mężowie zaufania

Rady Zakładowe w większych zakładach pracy z natury rzeczy nie mogły być w sposób dostateczny powiązane z działalnością poszczególnych oddziałów, z życiem i sprawami wszystkich pracowników. Nowela do dekretu o Radach Zakładowych wprowadziła dla zaradzenia tym brakom instytucję tzw. mężów zaufania, wybieranych w bezpośrednim głosowaniu na zebraniach oddziałowych.

Mężowie zaufania mają być, zgodnie z intencją ustawodawcy, tymi najbardziej bezpośrednio z masą pracowników związanymi działaczami związkowymi. Mają być łącznikami między 25 pracownikami, którzy ich wybrali, a Radą Zakładową. Wprowadzenie instytucji mężów zaufania powinno dać w wyniku poważne usprawnienie pracy Rad Zakładowych.

Z tej koncepcji wynikają również i obowiązki mężów zaufania: troska o ścisłe przestrzeganie warunków umowy zbiorowej, współdziałanie z przedstawicielami kierownictwa zakładu przy ustalaniu norm pracy, stawek akordowych i premii oto część zadań mężów zaufania. Wielkie obowiązki nakłada na mężów zaufania akcja współzawodnictwa.

Jako ludzie cieszący się szacunkiem i zaufaniem swych wyborców, winni być oni inicjatorami i najserdeczniejszymi opiekunami tego ruchu na swoich odcinkach pracy. Wspólne z kierownikami oddziałów lokalne narady wytwórcze, opieka nad instalacjami technicznymi, baczne przestrzeganie prawidłowego obliczania zarobków, jednym słowem wszystkie te sprawy, które w znacznie szerszym zakresie obowiązują Radę Zakładową, ciążą również i na mężach zaufania.

Dobry mąż zaufania, słusznie pojmujący swe obowiązki społeczne nie ogranicza działalności do terenu zakładu pracy. Intencją tak ustawodawców, jak i Komisji Centralnej Związków Zawodowych jest wytworzenie takiego typu dołowego działacza związkowego, który otaczałby opieką pracownika poza granicami zakładu, zapewnił mu należytą pomoc w czasie choroby, pomógł przy umieszczeniu dziecka w szkole itd.

I wreszcie — mąż zaufania to reprezentant wielkiego ruchu związkowego na terenie najniższych komórek pracowniczych. Stąd też i obowiązek obrony interesów związku zawodowego, punktualnego płacenia składek, uczęszczania na zebrania, organizowania akcji oświatowych, kulturalnych itd.

Ta rozległa skala ich pracy i obowiązków mówi o jednym: tam gdzie robotnicy wybiorą na męża zaufania człowieka naprawdę godnego zaufania, cieszącego się ogólnym szacunkiem, mającego autorytet wśród towarzyszy pracy, człowieka który swą dotychczasową działalnością społeczną dowiódł, że potrafi godnie reprezentować i bronić interesów zarówno pracowników jak i zakładu pracy, tam wszędzie wprowadzenie instytucji mężów zaufania powinno dać naprawdę pozytywne wyniki.

Na marginesie

Chudy literat

Nie tylko 50 ale i 70.000 złotych miesięcznie może wyrobić przodujący górnik. Tyle zarobił na przykład rekordzista nad rekordzistami rębacz Bugdoł. Zarobił i zapłacił Państwu od tej sumy bez żadnych ulg pokaźny podatek od uposażeń. Według stawki obowiązującej wszystkich obywateli Rzeczypospolitej utrzymujących się z pracy najemnej. Zapłacił, bo tabela progresji podatku opracowana z zastosowaniem proporcji między wzrastaniem dochodu ponad normę przeciętną a wymiarem podatku, nie przewiduje dotąd żadnych ulg nawet dla tych czołowych pionierskich szeregów naszych przodowników: Pstrowskich, Frysztacki, Thielów i innych. Z poważnej ulgi podatkowej korzystają natomiast, i słusznie że korzystają, literaci.

Tych kilka słów dla uspokojenia p. Zdzisława Hierowskiego, który w „Odrze" w sprawozdaniu z ostatniego Zjazdu Literatów tyle miejsca poświęcił obronie swych kolegów, „łupionych" rzekomo, przez obciążenia państwowe wszelkiego rodzaju. To porównanie między przodującym górnikiem a literatem, porównanie mające na celu wykazanie upośledzenia literatów w stosunku do górników wyszło również spod pióra pana Hierowskiego.

Średni zarobek literata wynosi — według słów autora sprawozdania — 20 do 40 tysięcy złotych miesięcznie. Suma rzeczywiście nieuprawniająca do traktowania literata jako bogacza. Zwłaszcza gdy się weźmie, uczciwie i bez złośliwości, pod uwagę wysokie koszty, związane z jego zawodem, nie pozostające bez wpływu na proces tworzenia. Bywają również literaci zarabiający dużo mniej, bywają niezarabiający wcale i bywają wreszcie zarabiający dużo, dużo więcej. (Warto by przeprowadzić maleńką statystykę czy owe biadania na temat niskich zarobków nie pochodzą przeważnie właśnie od tych więcej zarabiających).

Nie piszemy bynajmniej z zazdrością o wysokich zarobkach owych dobrze zarabiających literatów. Chcielibyśmy aby było ich jak najwięcej — wyszłoby to prawdopodobnie tylko na korzyść naszej kulturze. Uważamy, że wszyscy literaci powinni mieć zapewnione takie warunki życiowe aby mogli tworzyć. (Oczywiście jeśli są literatami, nie tylko z tytułu przynależności do Związku, ale z racji swej twórczości).

Gorąco poprzemy każdą akcję, zmierzającą do tego by grono starszych wiekiem i niezdolnych w pełni do twórczości literatów (jest między nimi nie jedno wielkie nazwisko) zaopatrzone było w sposób znacznie bardziej troskliwy i celowy niż dziś.

Nasza odpowiedź p. Hierowskiemu ma tylko jeden cel: zwrócenie uwagi naszym literatom i wielkim i małym, i dużo i mniej zarabiającym, że ilość miejsca, jaką sprawa warunków życiowych i materialnych zajmuje w dyskusjach literackich może stworzyć bardzo fałszywy obraz rzeczywistej sytuacji w tym zawodzie — zawodzie rzeczywiście bynajmniej nie upośledzonym. **(ad.)**

Słowa Prezydenta R.P. B. Bieruta

są nakazem chwili dla polskiej literatury

Żywy oddźwięk, jaki w życiu kulturalnym kraju znalazło wrocławskie przemówienie **Prezydenta Rzeczypospolitej B. Bieruta**, skłonił Radę Związków Artystycznych przy KCZZ do poświęcenia pierwszego swego zebrania publicznego sprawie sformułowania stanowiska wobec tez wysuniętych przez Głowę Państwa.

W zebraniu tym, które odbyło się dn. 18 bm. w lokalu SARP, wzięli udział min. kultury i sztuki — **S. Dybowski**, min. oświaty — **S. Skrzeszewski**, wicemin.: **L. Kruczkowski i F. Widy - Wirski**, posłowie do Sejmu oraz przedstawiciele wszystkich dziedzin życia kulturalnego i artystycznego. Obecni byli nadto **attaché kulturalni ambasad — czechosłowackiej i jugosłowiańskiej.**

Posiedzenie zagaił prezes Rady Związków Artyst. **P. PERKOWSKI zaznaczając, że wrocławska mowa Prezydenta R. P. stała się wydarzeniem o znaczeniu zupełnie wyjątkowym w naszym życiu społecznym— oto bowiem najwyższy Dostojnik Państwa na porządku dziennym najpilniejszych trosk państwowych postawił zagadnienie naszej kultury narodowej.**

Pierwszy zabrał głos sekretarz KCZZ **pos. W. Sokorski**, wygłaszając referat na temat „O realizację idei planu kulturalnego". Mówca zacytował na wstępie zdanie Prezydenta R. P.:**„Aby iść szybko naprzód — aby wydobyć się z ponurej spuścizny zniszczeń i zacofania, aby utorować narodowi wolną drogę pełnego rozkwitu jego sił twórczych, konieczny jest rozwój nie tylko przemysłu i rolnictwa, konieczny jest również szybki rozwój oświaty, nauki, kultury i sztuki, konieczny jest równoczesny rozwój pełnych potrzeb materialnych i duchowych człowieka".**

Te głębokie w swojej prawdzie słowa Obywatela Prezydenta — mówił pos. Sokorski — **winny się dziś stać nakazem chwili naszej codziennej działalności.**

Rewolucja ludowa w Polsce wyzwoliła dotąd uśpione lub sztucznie dławione siły w narodzie, otwarła szeroko wrota dla awansu społecznego i kulturalnego szerokich mas pracujących.

Życie kulturalno-artystyczne związków zawodowych ogarnęło dziś przeszło 40 tys. członków, znacznie również rozszerzyła się baza oddziaływania TUR i ogromnie uaktywniły się związki artystyczne. Dojrzał więc dziś całkowicie moment, żeby zdobyć się na skoordynowanie społecznej działalności kulturalnej, jako podstawy dla generalnego planu kulturalnego, który będzie już oczywiście dziełem Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Przemówienie Prezydenta Bieruta — mówi pos. Sokorski — **jest najlepszym dowodem, że czas nadszedł, aby nie tylko ideologicznie związać swoją twórczość z ludem, lecz żeby zaplanować materialną bazę dla tego rodzaju rozstrzygnięcia.**

Oba te zadania — jak mówił Prezydent Rzeczypospolitej — **są ze sobą najściślej związane i wzajemnie uwarunkowane. Niepodobna rozwiązać jednego bez równoczesnego wypełnienia drugiego.**

Przemówienie swe zakończył mówca wyrażeniem przekonania, że o ile **potrafimy zagadnienie naszej polityki kulturalnej postawić na płaszczyźnie koncepcji, zarysowanej w mowie Prezydenta, doprowadzimy do zwycięstwa myśli artystycznej człowieka.**

Zabrał głos następnie wicemin. kultury i sztuki **L. Kruczkowski.**

Mowę Prezydenta Bieruta — zaznaczył mówca — przyjęliśmy jako wydarzenie dużej miary w życiu zbiorowym. Dotychczasowy okres stał pod znakiem nie planowania, a improwizacji i dyktowany był naglącymi koniecznościami pierwszego okresu powojennego.

Szerokie planowanie na odcinku kultury było w tym okresie przedwczesne. Niemniej jednak wielkie przeobrażenia, jakich dokonał Rząd w tym okresie, czy to w zakresie reformy rolnej, czy też awansu społecznego, mają doniosłe znaczenie dla szerokiego rozwoju naszej kultury.

Nie bez znaczenia są jednak i dotychczasowe realizacje Min. Kultury i Sztuki oraz suma zdobytych przeżeń doświadczeń, które stanowić będą materiał dla budowy planu życia kulturalnego.

Postawienie spraw kultury na płaszczyźnie zagadnień państwowych, — to zdaniem mówcy, najważniejszy moment w przemówieniu Głowy Państwa. Tezy te stawiają problemy kultury nie tylko przed Ministerstwem Kultury i Sztuki, ale przed całym Rządem.

Przemawiał następnie wicemin. **Widy - Wirski**, który nawiązując do planu w budownictwie kultury artystycznej stwierdził, że już narosły potrzebne elementy do planowania i upowszechnienia kultury w postaci organu Państwa Ludowego, tj. Min. Kultury i Sztuki, Rady Związków Artyst. i społecznych organizacji kulturalno - wychowawczych. Koordynację osiągnie się w trakcie realizowania wielkich masowych zadań o charakterze pionierskim.

W toku dalszej dyskusji zabierali głos: pos. red. **S. Żółkiewski**, inż. arch. **Nowakowski** (SARP), **Mycielski** (Zw. Zaw. Kompozytorów), **Elektorowicz** (Zw. Zaw. Muzyków), **J. Iwaszkiewicz** (Zw. Zaw. Literatów), **Rafałowski** (Zw. Pol. Artystów Plastyków), dyr. Dep. Teatrów **M. Rusinek**, wicedyr. Dep. Muzyki **Z. Lissa, Jastrzębiec - Rudnicki** (ZAIKS), **A. Wat**, dyr. **Rachrach i J. Rudziński.**

W wyniku kilkugodzinnej b. ożywionej dyskusji, zebrani przyjęli przez aklamację rezolucję treści następującej:

„Konferencja działaczy na polu kultury i sztuki, zwołana przez Radę Związków Artystycznych stwierdza, że wrocławska mowa ob. Prezydenta stała się dla świata artystycznego drogowskazem w jego codziennej działalności.

W wykonaniu głębokich wskazań Prezydenta R. P., zawartych w jego wrocławskiej mowie, konferencja poleca Radzie Związków Artystycznych przystąpić do rozpracowania, w oparciu o Ministerstwo Kultury i Sztuki, dalekosiężnego planu polityki kulturalnej, który stanie się wytyczną działania dla wszystkich Związków Artystycznych, KCZZ i TUR, zwłaszcza w dziedzinie upowszechnienia kultury artystycznej.

Konferencja zapewnia Prezydenta, że zadania postawione przez Niego będą z całą świadomością podjęte i w twórczym wysiłku całego świata artystycznego, zostaną wykonane".

Jouhaux—koń trojański

międzynarodowej reakcji

Gdy naczelny wódz pochodu krzyżowego przeciwko robotnikom francuskim, John Foster Dulles, przybył do Paryża, celem własnoręcznego dyrygowania akcją. SPOTKAŁ SIĘ M. IN. Z JEDNYM Z SEKRETARZY GENERALNYCH FRANCUSKIEJ FEDERACJI PRACY LEONEM JOUHAUX.

Z treści tej rozmowy Jouhaux nie złożył sprawozdania przed robotnikami. Nie trudno jednak było zaobserwować wzmożoną działalność antystrajkową i aktywność grupek rozłamowych spod znaku Blum — Jouhaux w łonie CGT.

Działalność swą w takt muzyki Dullesa, Jouhaux nazywa „walką o apolityczność ruchu zawodowego" o niezależność zw. zawodowych od stronnictw politycznych.

Na Kongresie PPS we Wrocławiu byliśmy świadkami akrobatyki słownej przedstawiciela francuskiej partii socjalistycznej Grumbacha, który z białego robił czarne. Podobne zdolności posiada jego kolega partyjny, Leon Jouhaux.

Udowodnił on to jeszcze w okresie pierwszej wojny światowej, kiedy wygłaszał płomienne mowy antymilitarystyczne do chwili wybuchu wojny, kiedy to rzucił w kąt całą swą ideologię i POSTAWIŁ DO USŁUG RZĄDU I WOJNY IMPERIALISTYCZNEJ CAŁY APARAT CGT.

Postać Jouhaux przez długi okres czasu ciążyła nad francuskim światem pracy. Przed pierwszą wojną, należąc do antymarksistowskiego, tzw. anarcho - syndykalistycznego kierunku, Jouhaux w miarę możności wlókł ruch zawodowy w ogonku prawicowych socjalistów.

Po wojnie Jouhaux był inicjatorem „Narodowej Rady Gospodarczej", W KTÓREJ IDYLLICZNIE WSPÓŁPRACOWAŁ Z PRZEDSTAWICIELEM PRZEMYSŁOWCÓW FRANCUSKICH PINEAUX I REPREZENTANTEM WŁAŚCICIELI KOPALŃ PERIMO - FAURE. Stojąc na czele reformistycznych Zw. Zaw. (ruch zawodowy był rozbity), Leon Jouhaux robił wszystko, co w jego mocy, dla podporządkowania Konfederacji Pracy reakcyjnej administracji państwowej. Wobec poparcia, jakiego socjaliści obecnie udzielają ustawom antyrobotniczym warto przypomnieć, że już w r. 1929, Jouhaux wytężył wszystkie siły dla przeprowadzenia w parlamencie ustawy o obowiązującym aparacie rozjemczym w konfliktach z pracodawcami.

Nie była dziełem Jouhaux i jego towarzyszy odważna walka robotników francuskich w okresie okupacji hitlerowskiej. Nastąpiła ona wbrew postępowaniu partii socjalistycznej. Nie jego zasługą była również potężna, jednolita Konfederacja Pracy, która po została po wojnie i której jądro przeżyli komuniści jeszcze w podziemiu. A jednak, gdy w 1945 r. Jouhaux wrócił do Francji (z wygodnego zresztą obozu, gdzie spędził wojnę w towarzystwie Bluma i Daladiera), został wybrany jednym z sekretarzy generalnych CGT.

Robotnicy mieli dość tej linii, którą uosabiał Jouhaux. Sądzili jednak, że wojna czegoś go nauczyła. Zachowanie jego zdawało się potwierdzać to zdanie. Toteż pozyskał on zaufanie robotników i został z inicjatywy komunistycznych działaczy związkowych, zdążających do zwarcia szeregów ruchu zawodowego, wybrany wiceprezydentem Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Tymczasem we Francji i na świecie ukształtowały się dwa obozy. Francuska partia socjalistyczna twardo stanęła na gruncie obozu reakcji, a Jouhaux nie pozostał w tyle za swymi kolegami.

Rząd francuski zamianował go delegatem na Radę Ekonomiczną i Socjalną przy ONZ. Na tym stanowisku Jouhaux przeciwstawiał się projektowi Światowej Fed. Zw. Zaw., której jest wiceprezesem (!) o zagwarantowaniu wolności ruchu zawodowego we wszystkich krajach. Mało tego JOUHAUX WYSTĄPIŁ NAWET PRZECIWKO UDZIAŁOWI SOCJALISTYCZNEGO PRZEDSTAWICIELA FEDERACJI W OBRADACH.

Charakterystyczny dla demagogii tego rycerza „apolityczności" jest argument, jaki zastosował w propagowaniu planu Marshalla. „Spotkałem się z gen. Marshallem — oświadczył Jouhaux — i ten zapewnił mnie, że pomoc USA nie pociągnie za sobą żadnych następstw politycznych".

Wilk sam zapewnia, że nie będzie dusił...

Szkoda, że Jouhaux nie pofatygował się przy tej okazji przytoczyć oświadczenie tegoż Marshalla, iż „POMOC BĘDZIE SIĘ OKAZYWAŁO TYLKO KRAJOM, HOŁDUJĄCYM TEMU SAMEMU STANOWISKU, CO USA". A może olśniony towarzystwem Marschalla i Dullesa zaraził się ich lekceważeniem dla rozumu politycznego robotników francuskich.

Ale Jouhaux już nie decyduje o losach francuskiego ruchu zawodowego. Wydaje on tygodnik „Force Ouvriere" i soi na czele nielicznej opozycji w łonie CGT występującej pod tą samą nazwą.

Czyni mu reklamę prasa reakcyjna całego świata, która zachłystuje się machinacjami jego grupki, ale dawne dobre czasy, gdy ten, którego nazwał Lenin — NIEGODZIWY ZDRAJCA rządził we francuskim ruchu zawodowym, minęły, bezpowrotnie.

(m)

Z notatnika WARSZAWY

Zwykła kradzież

Gaz w mieszkaniu to rzecz i miła i wygodna. Przekręcisz kurek i już płomień bucha, bez swędu, bez sadzy, bez rozpalania, noszenia węgla i starania się o niego.

Przy tym gaz ma jeszcze jedną zaletę (w pojęciu pewnej kategorii obywateli) — można go kraść zachowując wszelkie pozory uczciwości.

Ściągnął na przykład ktoś worek węgla — zaraz go milicjant ciągnie na komisariat, robi się gwałt, awantura, sprawa sądowa o kradzież i wszelkie wynikające z tego konsekwencje. A taki „macher" od gazu nie kradnie, uchowaj Boże, gdyby mu to ktoś zarzucił niezawodnie podałby do sądu o obrazę honoru. On nie kradnie, tylko sprytnie włącza się do sieci bez gazomierza.

W swoim pojęciu i w pojęciu pewnej części społeczeństwa, jest czysty jak łza, uczciwy, porządny człowiek. Nie złodziej a spryciarz, nie kradnie a umie się praktycznie w życiu urządzać.

Innego o tym jest zdania GAZOWNIA MIEJSKA, która wychodzi z założenia, że kradzież niewidzialnego, nie namacalnego i nieuchwytnego gazu jednak jest kradzieżą jak każda inna.

Gazownia ma wydatki, wydatki duże na instalacje, na naprawę itp. SKĄDŻE MA CZERPAĆ FUNDUSZE, JEŻELI NIE Z OPŁAT ABONENTÓW?

Solidaryzujemy się w zupełności z poglądem na tę sprawę Gazowni Miejskiej. Obywateli do tego stopnia aspołecznych, że kradzież dobra społecznego (a takim jest właśnie gaz) uważają za rzecz normalną i etyczną, trzeba przywołać do porządku.

I nie myślimy organizować żadnych kursów umoralniających czy uświadamiających. Z nieuczciwymi konsumentami gazu poradzi sobie Gazownia. Lotne komisje przeprowadzą kontrolę a w wypadkach ujawnienia kradzieży sprawa zostanie skierowana do Sądu.

Może to wreszcie poskutkuje.

Z. K.

Jeszcze mniej byłoby wypadków
gdyby nie to oświetlenie...
Co mówi statystyka?

Trzy skaczące po wykresie linie obrazują ilość wypadków „z powodu ruchu" w latach 1945, 46, 47. „Z powodu ruchu" to znaczy tych, za które Wydz. Ruchu i Motoryzacji jest w pewnym sensie odpowiedzialny — ilość wypadków podawana przez pogotowie jest znacznie większa. Wydział Ruchu i Mot. nie może ponosić odpowiedzialności za kogoś, kto np. wypadł z tramwaju.

WIOSNA, ZAKOCHANI, WYPADKI

Liczba wypadków wzrastają wiosną i jesienią. Statystyki wykazują, że tak się dzieje na całym świecie. Na wiosnę ludzie są bardziej ruchliwi, szybciej chodzą, częściej wpadają pod pojazdy. Jesienią, nim ludzie przywykną do wcześniejszego zapadania zmroku, następuje wzrost liczby wypadków. We wrześniu br. mieliśmy 35 wypadków, w październiku 51, w listopadzie 34.

50 proc. wypadków w ciągu doby ma miejsce wieczorem, niezależnie od pory roku.

Liczbę wypadków potęguje również niewystarczające oświetlenie ulic.

KOBIETY CHODZĄ UWAŻNIEJ

Przechodzenie przez jezdnię warszawa[illegible] nie należy do zadań łatwych. Ścieśnienie ruchu na małej ilości ulic utrudnia jeszcze bardziej komunikację. Przy tym różnorodność pojazdów: motory, pojazdy konne, ręczne wózki. Tramwaje, na jezdni też zresztą nie gorsze zawalidrogi. To hamuje ruch, czyli zmniejsza „przelotność" jezdni. Lawirowanie między pojazdami jest swego rodzaju sztuką, tak, jak sztuką jest umiejętne prowadzenie pojazdu.

Wypadków z winy kierowców mamy 50 proc. i 50 proc. z winy publiczności. Uważniej chodzą kobiety. Przeciętnie ulega wypadkom 30 proc. kobiet, 70 proc. mężczyzn.

ZAGRANICZNI SĄ NAJGORSI

Szoferzy warszawscy przywykli już do karności i surowej dyscypliny. Boją się mandatów, boją się surowych wyroków Sądów przy wydziale Ruchu — cyfra grzywien dochodzi miesięcznie do 1 miliona zł.

30 proc. wypadków powodują szoferzy, przyjeżdżający spoza Warszawy.

REKORD ALEI ZIELENIECKIEJ

Największą ilość wypadków mamy na Al. Zielenieckiej. Na drugim miejscu Most Poniatowskiego. Od dn. 17 bm. przez most pontonowy już się nie jeździ. Powoduje to jeszcze większy niż dotychczas ruch w Al. Zielenieckiej. W godzinach największego nasilenia ruchu pojazdy konne jeżdżą przez Al. Waszyngtona, następnie Żymierskiego i Grochowską.

DAWNIEJ „CHUCHNIJ" — TERAZ ANALIZA

Przed wojną badano krew szoferów w Berlinie i Kopenhadze. U nas zaczęto robić to obecnie. Najmniejsza ilość alkoholu w krwi człowieka powoduje niezdolność opanowania odruchów. Trudno czasem stwierdzić, czy ktoś spowodował wypadek w stanie trzeźwym czy podchmielonym. „Chuchnij pan" — żądał dawniej milicjant. Obecnie kierowca po wypadku musi poddać się analizie krwi.

Nie jest to pocieszenie, że w innych wielkich miastach ilość wypadków „z powodu ruchu" jest znacznie większa, niż u nas.

Piszemy jednak z pewną satysfakcją. Liczba wypadków „z powodu ruchu" znacznie się zmniejsza. Na tle ogólnej liczby wypadków wynosiła w r. 1945 — 72,2 proc., w r. 1946 — 19,4 proc., w r. 1947 — 8,3 proc.,; w październiku 1947 r. — 12 proc., mimo tego że liczba pojazdów i mieszkańców stale wzrasta.

Wszystkie dane wzięte z Wydz. Ruchu i Motoryzacji. (m-kar)

W połowie roboty

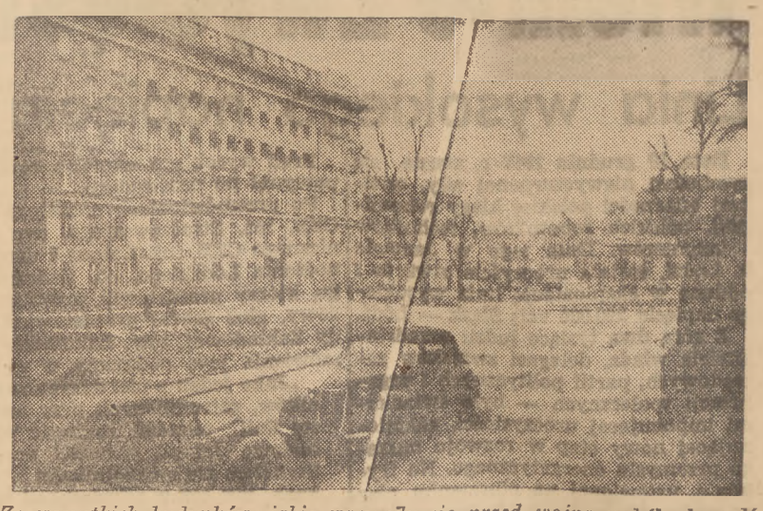

Ze wszystkich budynków, jakie wznosiły się przed wojną wokół placu Małachowskiego ocalała jedynie Zachęta. Po przeprowadzeniu prowizorycznego remontu przystąpiono do przemalowania zewnętrznych ścian Zachęty. Chodziło o to aby zatrzeć nieestetyczne kolory ochronne. Pod pędzlami malarzy ściany zaczęły się pokrywać śnieżną bielą. Nagle roboty malarskie przerwano w połowie. Od tej chwili minęło już dwa lata. Przez ten czas odbudowano szereg sąsiednich budynków — a niewykończona Zachęta, jak stała tak stoi... *(w. b.)*

Dziś plenarna sesja S. R. N.

Dziś o godz. 15 w gmachu BGK przy Al. Sikorskiego 1 odbędzie się 32 plenarna sesja Stołecznej Rady Narodowej.

Zespół Nr 1 walczy z gruźlicą
Pierwszy wagon rentgenowski wyrusza w objazd

W ramach tygodnia walki z gruźlicą, odbył się wczoraj na Dworcu Głównym pokaz wagonów rentgenowskich PKP. Na uroczystość tę przybyli: minister komunikacji **Rabanowski**, wiceminister zdrowia, **dr Kożusznik**, prezes Naczelnej Izby Lekarskiej, **dr Rutkiewicz**, dyrektor Biura Sanitarnego Ministerstwa Komunikacji, **dr Weibel**, dyrektor Poznańskiej Dyrekcji PKP, **inż. Stodolski**, przedstawiciele Ministerstwa Komunikacji, PKP i prasy.

Inż. Stodolski, witając zgromadzonych, zameldował ministrowi Rabanowskiemu o wypuszczeniu **pierwszego wagonu rentgenowskiego** i przekazaniu go pracownikom PKP.

Wagony stoją skromnie na torach, nowe, błyszczące, czyste i jasne. Jeden z nich, to właściwy wagon rentgenowski, drugi przeznaczony jest na mieszkania personelu i działy prac pomocniczych. W pierwszym wozie, długości 20 m, środek zajmuje właśnie aparat Roentgena, wyposażony we wszystkie najnowsze zdobycze techniki, udoskonalony, nastawiony na najdokładniejsze wykonanie swoich zadań.

Aparat opiera się na metodzie małoobrazkowych zdjęć, która ma na celu umożliwienie szybkiego badania większej ilości osób, wyłowienie spośród nich chorych, dotkniętych gruźlicą płuc i doprowadzenie ich do dalszych badań.

Według wyjaśnień dra Schreibera, kierownika Zakładów Radiologicznych DOK w Poznaniu, pierwsza próba wmontowania aparatów małoobrazkowych, odbyła się w 1941 roku w Warsztatach Kolejowych w Pruszkowie.

W listopadzie br., zmontowany został „wagon rentgenowski nr 1", który do czasu uruchomienia dalszych wagonów, obsługiwać **będzie wszystkie dyrekcje PKP**, badając kolejno pracowników i członków rodzin.

Zespół nr 1 powstał z dwóch starych, doszczętnie zdemolowanych wagonów pulmanowskich. Dzięki ofiarnemu wysiłkowi pracowników Głównych Warsztatów Kolejowych w Poznaniu, wagony te w rekordowym czasie zostały oddane do użytku

Wagony mają własny prąd z baterii akumulatorów, własne centralne ogrzewanie, w pierwszym wozie znajduje się ciemnia, rozbieralnia i nawet... telefon.

Wagon mieszkalny ma cztery „pokoje sypialne" z tapczanem, szafą, lustrem i stolikiem, przedział — pracownię, kuchnię, spiżarnię, prysznic

Ruchoma kolumna rentgenowska współpracuje ściśle z Centralą Zdjęć Małoobrazkowych w Poznaniu, który jest stacją macierzystą wagonu.

Zespół nr 1 jest jeszcze jedną, żywą, czynną komórką w walce z najgroźniejszym społecznym wrogiem — gruźlicą. (j)

Tańsze ryby dla pracujących

Centrala Rybna, Oddz. Warszawski, GROJECKA 7 przygotowała pewien zapas ryb na Święta dla pracowników zakładów pracy w Warszawie po niskich cenach, celem ułatwienia zaopatrzenia świata pracy w tradycyjną rybkę. Należy wcześniej składać zamówienia.

Poniżej podajemy ceny:

dorsz surowy	**50 zł za kg**
leszcz mrożony	**110 zł za kg**
szczupak mrożony	**200 zł za kg**
sandacz mrożony	**250 zł za kg**
karp żywy	**240 zł za kg**

Ryby wydawane będą w następujących punktach: Grójecka 7, na Pradze — Markowska 2.

Sprzedaż ryb rozpoczęła się już 18 bm.

NOWINY TYGODNIA Z Pragi - Północ

CHOINKA DLA DZIECI PRAGA — PÓŁNOC

Dnia 22 bm. w Gimnazjum Handlowym im. Władysława IV urządzona zostanie choinka dla najbiedniejszych dzieci dzielnicy. W skład komitetu tej imprezy wchodzą; starosta jako przewodniczący i przedstawiciele Czerwonego Krzyża i Ośrodka Opieki Społecznej. Dzieci poza słodyczami otrzymają praktyczne podarki, jak to odzież, materiały itp.

REMONT W BUDYNKU STAROSTWA

W budynku zajmowanym przez Starostwo Grodzkie Praga — Północ przeprowadza się remont. Budynek Starostwa nabiera miłego i schludnego wyglądu.

ZA MAŁO KREDYTÓW NA PRZEJAZDY

Starostwo Praga — Północ otrzymuje z Zarządu Miejskiego na przejazdy służbowe 10.000 zł miesięcznie. Suma ta nie wystarcza na to, by można wywiązać się z powierzonej pracy w 100 proc. Brak środków lokomocji utrudnia współpracę z dość rozległymi terenami tej dzielnicy.

KOMITETY BLOKOWE JUŻ PRACUJĄ

Pomimo że wybory do Komitetów Blokowych dzielnicy Praga — Północ jeszcze trwają, już teraz nastąpiło pewne odciążenie w pracy Starostwa. Cała masa spraw przeszła w ręce Komitetów. Jest nadzieja, że Komitety te spełnią swe zadanie.

STAN SANITARNY DZIELNICY

Program akcji sanitarnej w dzielnicy Praga — Północ został już opracowany. Wydziały Sanitarne Starostwa naturalnie z pomocą Komitetów Blokowych przystąpią już do pracy.

OPŁATEK W STAROSTWIE

Dla pracowników Starostwa Praga — Północ odbędzie się w odnowionym lokalu stołówki tradycyjny opłatek. By uroczystość ta wypadła trochę okazalej, pracownicy Starostwa zgodzili się na jednogarnkowe obiady w okresie przedświątecznym, a zaoszczędzone pieniądze przeznaczyli na opłatek. Podczas tej uroczystości rozdane będą upominki dla dzieci pracowników najniżej uposażonych. (m)

Jak długo jeszcze?

Od roku toczą się pertraktacje w sprawie fuzji spółdzielni mleczarskich „Społem" z Zarządem Miejskim. Czeka ją na to wszyscy „mlekomani" Warszawy.

Jak już pisaliśmy Zarząd Miejski dysponuje nowoczesną mleczarnią, która jest w stanie przerobić od 15 do 25.000 litrów mleka dziennie. Mleko oferują Warszawie spółdzielnie „Społem".

Wymarzona spółka. Zysk obu stron my i mleko dla Warszawy.

Obie strony zapowiadają wciąż, że pertraktacje dobiegają końca, lecz jak dotychczas te zapowiedzi nie sprawdziły się.

A więc czekamy...

Teatry

TEATR POLSKI (Karasia 2): dziś „Pan inspektor przyszedł", jutro „Hamlet".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska) o godz. 19 „Sprzedana narzeczona".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 8): „Żołnierz i Bohater" Shaw'a.

POWSZECHNY (Zamojskiego 20 o godz. 19 „Roxy".

TEATR MINIATURY: o godz. 19 „Drzwi zamknięte" i „Wszystko na dobre się zmienia".

WRÓBELEK WARSZAWSKI (Zygmuntowska 8): codziennie aktualna rewietka pt.: „Jak się tworzy rząd?" Początek o godz. 17.15 i 19.15.

TEATR NOWY (Puławska 39): codziennie o godz. 18.30, a w niedziele o godz. 14.15 i 19.30 „Rewizor" Gogola.

TEATR COMOEDIA: o godz. 19 „Ożenek".

Kina

Kino ATLANTIC (Chmielna 33) „Bella tańczy".

Kino „PALLADIUM (Złota 7-9) „Ludzie bez skrzydeł".

Kino POLONIA (Marszałkowska 56): „Urwis Gavroche".

Kino STYLOWY (Marszałkowska 112): „Spotkanie".

Kino „SYRENA" (Inżynierska 3): „Ostatnia noc", pocz. seans. 15, 17 i 21.

Kino TĘCZA (Suzina 4): Curie Skłodowska.

Kino AKTUALNOŚCI (Marszałkowska 112). Tylko jeden seans o godz. 11. Ceny biletów [illegible].

Radio

SOBOTA, dnia 20 grudnia 1947 r.

6.00 Sygnał czasu. 12.03 Wiad. południ. 12.15 Muzyka z płyt. 12.20 „Z mikrofonem po kraju" — report. 23.30 Aud. rozryw. w wyk. Ork. P. R. 14.00 Aud. rozryw. w wyk. Zesp. Zyg. Karasińskiego i Janiny Godlewskiej — piosenki. 14.40 Haydn. Trio II. Wyk. Z. Żurowska. 15.00 Dz. popoł. 16.12 Przegląd gospodar. 16.30 „Bajka o Franku i lisku Włóczykitce" słuch. dla dzieci. 17.00 „Przy sobocie po robocie". 18.15 Wiecz. literacki. 19.10 „Z zagadnień wiejskich". 19.30 Muz. Polska wyk. Ork. P. R. pod dyr. A. Rezlera. 20.00 Dz. wiecz. 20.50 Pog. sport. 21.00 Aud. Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, w prog. Szostakowicz: Kwintet fort. 21.45 Aud. Biura Stud. 22.00 Konc. Ork. Tanecz. P. R. pod dyr. J. Cajmera. 23.00 Ostat. wiadom. 23.20 Muz. taneczna. 1.00 Hymn.

UWAGA! UWAGA!

Codziennie ukazuje się specjalne wydanie „GŁOSU LUDU" dla województwa warszawskiego

Ze Śląska nadchodzą transporty
Realizacja trasy W—Z

Roboty przy budowie trasy prowadzone są intensywnie. „Mostostal" odbudowuje w dalszym ciągu trzy zburzone filary mostu Śląskiego; najtrudniejsze roboty podwodne zostały już wykonane. Do tej chwili odbudowane są 2 filary do wysokości 2 m 40 cm, a 1 filar — do wysokości 1 m 80 cm.

Jeśli warunki atmosferyczne pozwolą — prace przy filarach prowadzone będą również w okresie zimowym.

„Poza tym „Mostostal" rozpoczął rozbiórkę nawierzchni na wiadukcie Pancera. Układa się również torowiska dla kolejki dojazdowej.

Betonstal prowadzi obecnie rozbiórkę zniszczonych budynków na Krakowskim Przedmieściu przy kościele Bernardynów, na ul. Kapucyńskiej, Hipotecznej, Tłomackim i Bielańskiej. Materiał gruzowy wywożony jest na Kępę Potocką.

Gwiazdka dla sierot pob. więźniach politycznych

Sekcja Młodzieżowa Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych warszawskich Kół Śródmieścia, Mokotowa i Woli urządza 20 bm. o godz. 12 w sali koncertowej Al. Wyzwolenia 1/5 Gwiazdkę dla sierot po zamordowanych więźniach polit.

W części artystycznej transmitowanej przez Polskie Radio i filmowanej przez Kronikę Filmową wezmą udział artyści stołeczni z Gozdawą i Gadejską na czele, oraz Centralny Chór Harcerstwa Polskiego.

Akcja gwiazdkowa obejmie dzieci urodzone w obozach koncentracyjnych, sieroty zupełne i półsieroty po więźniach politycznych.

Na ten cel zostały przeznaczone pieniądze z zaduszkowej akcji rozsprzedaży nalepek, całkowity dochód z balu „Andrzejki", ze zbiórki wśród społeczeństwa Warszawy oraz z funduszów Związku.

Czy tak się wychowuje młodzież?

— YMCA jest instytucją, którą zrodziła „zachodnia (czyta) anglosaska) kultura"...

A oto mała wzmianka z „Przeglądu Sportowego" (100 numer z 15 grudnia) świadcząca o dziwnych obyczajach młodzieży wychowanej właśnie przez kierownictwo YMCA.

„Wizyta koszykarek praskiej „Sparty" w Warszawie była dalszym ogniwem przyjaźni łączącej oba bratnie narody.

W piątek, ledwie po trzech godzinach snu po podróży, „Sparta" spotkała się z SKS w YMCA.

Uroczystość wstępna została, niestety, zakłócona incydentem, bo kiedy zjawiło się na środku sali dwóch PRZEDSTAWICIELI ZW. ZAWODOWYCH, jeden z przemówieniem, drugi z pięknym bukietem kwiatów — część publiczności wszczęła hałas. Mówca nie mógł przekrzyczeć widzów, przerwał więc przemówienie wymownym stuknięciem się w czoło.

Jakie wrażenie u zagranicznych gości musiało wywołać tego rodzaju zachowanie?"

Komentarze zbyteczne.

Hojny dar „taksówkarzy"

W dniu dzisiejszym delegacja Oddziału Pojazdów Mechanicznych (Taksówkarzy) Związku Zawodowego Transportowców złożyła na ręce ob. prezydenta miasta Stanisława Tołwińskiego czek na sumę zł 500.000 (pół miliona) na odbudowę Warszawy.

W delegacji brali udział ob. ob. Roman Dyl, Jan Wiórkiewicz i Zygmunt Skórczyński.

Niezależnie od złożonego czeku przedstawiciele taksówkarzy zapowiedzieli dalsze dary na ten sam cel.

Nowa linia trolleybusowa „C"
usprawni komunikację z Żoliborzem

MZK, chcąc w jak najszybszym czasie usprawnić komunikację Żoliborza ze Śródmieściem, przystąpiły natychmiast po skasowaniu ruchu tramwajowego na ul. Miodowej do budowy sieci górnej dla trolleybusów na odcinku od Dw. Gdańskiego przez Miodową, Krak. Przedm., Traugutta, Mazowiecką, Pl. Napoleona, Szpitalną do Brackiej. Brygady montażowe pracujące zarówno w dzień jak i w nocy, bez względu na pogodę ukończyły w rekordowym czasie pierwszy odcinek do ul. Trębackiej. Pozwoli to na uruchomienie linii trolleybusowej „C" już od 20 bm. na trasie od dw. Gdańskiego przez Bonifraterską, pl. Krasińskich, Miodową i Krak. Przedmieście do ul. Trębackiej.

Odjazd z Krak. Przedm. r. Trębackiej (pomnik Mickiewicza) pierwszego wozu o g. 5.43 ostatniego o g. 22.22.

Odjazd z Dw. Gdańskiego pierwszego wozu o g. 5.55, ostatniego o g. 22.34.

Dla ułatwienia przesiadania pasażerom, jadącym linią Nr „17" w kierunku Żoliborza, wszyscy posiadacze biletów miesięcznych na linię „17" mają prawo wolnego przejazdu linią „C" od Trębackiej do Dw. Gdańskiego.

Na dalszym odcinku roboty prowadzone są bez przerwy, trudności jednak techniczne (montaż skrzyżowań z siecią tramwajową, zwrotnice, sieć itp.) oraz opóźniona dostawa drutu jezdnego, która ma nastąpić w drugiej połowie stycznia 1948 r. powodują, iż uruchomienie sieci na tym odcinku nastąpi dopiero pod koniec stycznia r. p. Linia „C" będzie wtedy przedłużona aż do pl. Unii Lubelskiej.

Jeszcze przed świętami

Regulowanie ruchu na skrzyżowaniu Al. Gen. Sikorskiego i Nowego Światu kosztuje niemało trudu i nerwów. Dzienniki stołeczne kilkakrotnie poruszały tę sprawę. I wreszcie doczekaliśmy się poprawy.

Na skrzyżowaniu tych dwóch ruchliwych ulic postawiono budkę dla milicjanta, który regulować będzie ruch za pomocą sygnałów świetlnych.

Kiedy sygnalizacja zacznie funkcjonować zależeć będzie według informacji Naczelnika Wydziału Ruchu od sprawności Elektrowni Miejskiej.

Robotnicy zatrudnieni przy ustawianiu budki są dobrej myśli. Twierdzą, że Elektrownia „postawi na nogi" całą brygadę i instalację ukończy jeszcze przed świętami.

Druga taka budka (prawdopodobnie po świętach) stanie przy skrzyżowaniu ul. Marszałkowskiej i Al. Gen. Sikorskiego. Tą sprawą jednak zajmie się MZK. (m)

Kronika Stolicy

AKCJA POPULARYZACJI PRAWA

W ramach akcji popularyzacji prawa, prowadzonej pod nadzorem Ministerstwa Sprawiedliwości, została powołana do życia Wojewódzka Konferencja Porozumiewawcza.

Konferencja ta pomyślana jest jako instytucja stała, zbierająca się raz na kwartał.

Pierwsza konferencja odbyła się w środę, dn. 17 bm. w gmachu Sądu przy ul. Leszno w obecności przedstawicieli partii politycznych, organizacji młodzieżowych, stołecznej i Dzielnicowych Rad Narodowych.

W OKRESIE PRZEDŚWIĄTECZNYM

Wydział Sanitarny Zarządu m. st. Warszawy pragnąc udostępnić ludności pragnącej kąpieli w okresie przedświątecznym ustalił we wszystkich miejskich kąpieliskach sanitarnych, następujący rozkład kąpieli higienicznych (bez odwszawienia):

w dniu 19.12 (piątek) od godz. 13 do 13.30,
w dniu 20.12 (sobota) od godz. 8 do 18.30,
w dniu 22.12 (poniedziałek) od godz. 12 do 18.30,
w dniu 23.12 (wtorek) od godz. 8 do 18.30,
w dniu 24.12 (środa) od godz. 8 do 11.30,
w dn. 25.12, 26.12 i 27.12 kąpieli higienicznych nie będzie,
w dn. 29.12, 30.12 i 31.12 od godz. 12 do 14.30.

Poczynając od dnia 2.1.1948 r. we wszystkich miejskich kąpieliskach sanitarnych kąpiel higieniczna (bez odwszawienia) będzie odbywać się w poniedziałki, środy i piątki od godz. 13 do 17.30 i we wtorki, czwartki i soboty od godz. 10.30 do 17.30.

MIEJSKA KOMISJA WERYFIKACYJNA

Stołeczny Zarząd Miejski powołał do życia Komisję Weryfikacyjną dla emerytów miejskich. Zadaniem nowopowołanej komisji jest ustalenie wysługi emerytalnej poszczególnych emerytów i ich rodzin, zaszeregowanie emerytów do obecnie obowiązujących grup uposażeniowych oraz ustalenie wysokości zaopatrzenia emerytalnego.

Komisja Weryfikacyjna wszystkim emerytom, wdowom i sierotom po zmarłych pracownikach miejskich rozsyłać będzie wyczerpujące pouczenia i schematy podań. Ubiegający się o emerytury obowiązani będą złożyć do Komisji Weryfikacyjnej świadectwo lojalności wobec Państwa Polskiego w czasie okupacji hitlerowskiej. Świadectwa te wydają starostwa.

KRÓLEWSKA 13 **PLACÓWKA** KRÓLEWSKA 13

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

W DNIU 26 GRUDNIA B. R. O GODZ. 18.15

WILIAM SHAKESPEARE

BURZA

W rolach głównych:

ADWENTOWICZ i WĘGRZYN

Widowisko wykonał Zespół Aktorski pod kierunkiem LEONA SCHILLERA 3743-G

Szkołom potrzebne są pomoce naukowe
Produkują je PZPS w Warszawie

Na razie jest to małe przedsiębiorstwo z dużymi, opracowanymi na przyszłość planami: **Państwowe Zakłady Pomocy Szkolnych.** Funkcjonują od trzech miesięcy, mieszczą się na razie na parterze gmachu ZNP przy ul. Smulikowskiego w Warszawie. Pracuje w nich około 50 osób, kilkanaście maszyn, kilkaset wykonanych w zakładach lub zakupionych narzędzi. To pierwszy oddział PZPS. Drugi niebawem zostanie otwarty w Bytomiu. Pierwsze wykonane w Zakładach pomoce naukowe dostanie młodzież na początku 1948 r. Do końca marca 1948 r. szkoły otrzymają przedmiotów z PZPS na ogólną sumę 164 miliony zł. Nie zaspokoi to głodu pomocy naukowych w szkołach. Praca musi potrwać jeszcze kilka lat, aby cała młodzież otrzymała konieczne przy kształceniu się kompasy, mikroskopy, zegary, magnesy i inny sprzęt doświadczalny.

CZYSTO, SOLIDNIE, TANIO

W małym pokoiku pracuje przy stołach kilku kreślarzy. Każdy przedmiot musi być szczegółowo i dokładnie we wszystkich detalach wyrysowany. Każdy przedmiot przechodzi przez długie „ceremonie", zanim dostanie się na warsztat. Projekt dydaktyczny opracowuje konstruktor, model ocenia specjalna komisja przy Min. Oświaty, następnie jeżeli jest dobry, rysownicy rysują poszczególne części dla wykonawców detali.

Oto model dzwonka elektrycznego, prymityw aparatu Morse'a, brzęczyk zwykły i brzęczyk z gongiem. Model można stawiać lub wieszać. Do każdego przedmiotu dołączona będzie szczegółowa instrukcja, pouczająca, jak się z nim obchodzić.

Na stole stoi estetyczny zegar, którego wskazówki można obracać dowoli, nie narażając go na zepsucie — model dla II kl. szkoły powszechnej. Oprawka do żarówki i do bateryjki, klucz do włączania prądu, ogniwo Wolty, igła magnetyczna.

Igła magnetyczna to detal, który produkuje się obecnie masowo. Po wycięciu kawałek blaszki dostaje się na chwilę w stojący na stole piec hartowniczy, następnie do płynu hartowniczego, potem jest prostowany, szlifowany, kolorowany, nakłada mu się „czapeczkę" i magnesuje, bada natężenie i odpowiednio pakuje. Wszystko to dzieje się systemem łańcuchowym, przy stole. Światło lamp elektrycznych pada na zręczne palce kobiet, wykonywujące kolejne czynności i przekazujące igłę dalej.

CORAZ WIĘCEJ

Nad stołem kierownika roboty, inż. Kupieckiego, popisana kredą tablica: **Igła magnesowa** 4.XII. — 200 sztuk; 5.XII — 313 szt., 6.XII — 312; 9.XII. — 352, 10.XII. — 354. **Kolec busoli:** 5-go wyprodukowano 600 sztuk; 9-go — 600; 10-go — 800. Zwora „Kabłąk": 9-go — 140, 10-go — 435.

Produkcja wzrasta. Niewykwalifikowane pracownice nabierają wprawy. Za kilka dni będą wyrabiać 1000 detali dziennie — przewidziano, że przy pewnej zręczności tyle powinny wyrobić. (Praca jest akordowa, oczywiście zarobki też będą wzrastać).

Ob. Grudzińska wykańcza kolumienki do oprawy pod bateryjki. Przyszła do Zakładów jako niewykwalifikowana siła. Obecnie przy tokarce czuje się coraz pewniej i pracuje coraz sprawniej.

Z maszynami było dość ciężko. Tokarki, frezarki, szlifierki, prasy elektryczne i ręczne, piły do żelaza — wszystko to trzeba było reperować, montować, dostosowywać, mimo opieki nad Zakładami, jakiej doznają od Min. Przemysłu i CUP.

NIE TYLKO PRODUKUJĄ

Zakłady spełniają rolę nie tylko producenta pomocy szkolnych. Rozdzielenie ich i wysyłka też do nich należy. Na razie w drewnianych skrzyniach leżą mapy indykcyjne — prezent od UNESCO. Wypakowuje się je, poprawia napisy zagraniczne na polskie, pakuje odpowiednio i wysyła. Stoją też skrzynie z mikroskopami P.Z.O., przeznaczonymi do rozdziału.

W przyszłości w pokoju, w którym się to odbywa, będzie wzorcownia, to znaczy wystawa wykonywanych w PZPS modeli.

PZPS to instytucja niezmiernie pożyteczna. Dzięki niej nawet najuboższe szkoły będą miały dobre, opracowane przez specjalistów, pomoce, prawie bezpłatnie. Za przedmioty pierwszej produkcji trzeba będzie zapłacić tylko koszty opakowania, transportu oraz handlowe, co wyniesie 25 proc. ceny katalogowej, która jest często o 50 proc. niższa od rynkowej.

PZPS — to zerwanie z tandetą i przypadkowością w nabywaniu pomocy naukowych, to oszczędność budżetowa, upowszechnienie pomocy szkolnych.

Na jesieni przyszłego roku PZPS zaczną budować swój własny i dostosowany do potrzeb przedsiębiorstwa budynek. Należy życzyć, aby stanął on jak najprędzej.

M. Karasiówna

Dzięki wynalazczości robotników
bielska fabryka maszyn elektrycznych
wyprodukowała 100 krosien i 10.000 dynamo

Fabryka Maszyn Elektrycznych M 4 w Bielsku wyprodukowała setne elektryczne automatyczne krosno oraz 10-tysięczny silnik elektryczny.

Produkcja fabryki bielskiej oparta jest wyłącznie na własnych planach technicznych i nie korzysta z żadnych obcych licencji.

Dzięki inicjatywie dawnych robotników - specjalistów fabryka dokonała po wojnie trudnego zadania opracowania od nowa zrabowanej przez Niemców dokumentacji technicznej dla wszystkich, wchodzących w zakres produkcji, typów silników. Wynalazczością pośród nich wyróżniają się: mistrz ślusarski — **Stanisław Sikora** i mistrz odlewniczy — **Stefan Gryłka.**

Od roku 1946 fabryka bielska podwoiła stan zatrudnienia, który wynosi obecnie 620 pracowników.

Specjalnością, z której fabryka znana jest w kraju i zagranicą, jest produkcja sprzętu elektrycznego dla włókiennictwa. Dla działu tego wybudowano specjalną halę montażową krosien elektrycznych, w której istnieje możliwość jednoczesnego montażu kilkunastu sztuk maszyn tego typu.

Pierwszy młodocianym tkacz

17-letni tkacz zatrudniony w Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego w Rudzie Pabianickiej (dawn. fabryka „Horak" kol. SKIBA przeszedł na system pracy na 8 krosnach. Jest on pierwszym młodocianym włókniarzem, który podjął tego rodzaju pracę. Kol. Skiba jest członkiem Związku Walki Młodych i uczestniczy w młodzieżowym współzawodnictwie pracy.

ZWM-owcy śląscy odbudują hutę w Labedach

Realizując hasła rzucone na I Zjeździe Krajowym ZWM młodzież ZWM województwa śląsko - dąbrowskiego postawiła sobie jako naczelne zadanie, pracę nad odbudową kraju. Wyraziła życzenie, by cała młodzież ZWM-owa z terenu wojew. śląsko-dąbrowskiego wzięła udział w zamierzonej budowie nowej huty w Labedach.

Młodzież z całym zapałem przygotowuje się do wzięcia udziału w tych pracach, manifestując tym samym swój czynny udział w odbudowie kraju. Do pracy tej ZWM postanowił wciągnąć jak najszersze masy młodzieży zorganizowanej i niezorganizowanej.

GŁOS KRAKOWA

● **Młodzież państwowej fabryki „Zieleniewski"** przystąpiła do czwartego etapu współzawodnictwa pracy. W poprzednim etapie, trwającym 13 tygodni, pierwszych dziesięć miejsc zajęli młodociani robotnicy, którzy wykonali od 102 do 276 proc. normy. Niezależnie od wyższych zarobków otrzymali oni premie pieniężne.

● **Medycy** krakowscy zorganizowali w swoim Domu pogotowie, gdzie wykonywane będą wszelkiego rodzaju zastrzyki po przystępnych cenach, a dla niezamożnych bezpłatnie.

● **Wojciech Bawół,** b. członek NSZ bandy „Siekiery", oskarżony o współudział w napadach rabunkowych z bronią w ręku i zabójstwach, został skazany na karę śmierci, zamienioną na mocy amnestii na 15 lat więzienia, utratę praw publicznych i obywatelskich na zawsze oraz na konfiskatę mienia.

Kraków — Kościół Jezuitów

Smacznego!
Mięso i wędliny pod pierzynami i w...
Wielka akcja Komisji Specjalnej w Karczewie

W nocy z dnia 18 na 19 grudnia Komisja Specjalna przy pomocy Milicji Obywatelskiej i funkcjonariuszy Ochrony Skarbowej przeprowadziła masową akcję kontrolną przeciw rzeźnikom, prowadzącym nielegalny ubój w Karczewie.

W akcji wzięło udział ponad 600 kontrolerów, podzielonych na 70 grup. Kontrola rozpoczęła się nad ranem, w chwili kiedy rzeźnicy szykowali się do eksportowania towaru.

Wynik był rewelacyjny. W skontrolowanych 400 domach wykryto ponad 20.000 kilogramów słoniny i mięsa i tłuszczu, ukrytych w brudnych piwnicach, pod pierzynami a nawet w... ubikacjach. Smalec znajdował się w brudnych beczkach od benzyny.

Zaznaczyć należy, że większa część mięsa z nielegalnego uboju przeznaczona była przez nieuczciwych rzeźników karczewskich na przemyt do Niemiec. Dzięki energicznej akcji Komisji Specjalnej mięso to pozostanie na naszym rynku, a litościwi rzeźnicy zaopatrujący w tłuszcz „biednych wygłodzonych Niemców" spędzą święta za kratami lub w obozach.

Znani literaci i aktorzy
kwalifikują repertuar dla świetlic robotniczych

Przy Wydziale Kulturalno - Oświatowym Komisji Centralnej Związków Zawodowych stworzona została komisja repertuarowa. Będzie ona miała na celu kwalifikowanie utworów scenicznych, nadających się dla amatorskich zespołów artystycznych, które zorganizowane są przy świetlicach związków zawodowych.

W skład komisji, poza przedstawicielami Wydziału Kulturalno - Oświatowego KC ZZ, wchodzą następujący literaci i aktorzy: **Julian Tuwim, Jarosław Iwaszkiewicz, St. K. Dobrowolski, Stanisław Żółkiewski, Wanda Melcer, Melania Kierczyńska, dr Stanisław Średnicki** oraz **Marian Wyrzykowski** i **Jan Kreczmar.**

Utwory zakwalifikowane przez komisję repertuarową będą natychmiast wydawane i dostarczane świetlicom związkowym. Najbliższe posiedzenie komisji, na którym zapadnie decyzja co do szeregu zgłoszonych utworów, odbędzie się 22 grudnia 1947 r.

Z miast i wsi

NA ŁEBKA

Konduktor PKS Zygmunt Łepczyński pobrał od pasażera opłatę za przewożony bagaż, ale biletu nie wydał. Uważał, że to drobnostka. I rzeczywiście, zarobił na tym tylko trzy miesiące obozu pracy.

JAK ONI TO OBLICZYLI?

W preliminarzu budżetowym miasta Jelenia Góra na rok 1948 znajduje się pozycja na sumę 674.500 zł, przewidziana na zakup materiałów piśmiennych dla Zarządu Miejskiego z następującym wyszczególnieniem: 322.000 arkuszy papieru, 5.000 kalki maszynowej, 2.000 ołówków, 7.000 stalówek, 250 gumek, 60 litrów atramentu i 5 litrów tuszu.

WROCŁAWSCY ZŁODZIEJE BIJĄ REKORDY BEZCZELNOŚCI

W związku z otwarciem Kongresu PPS Wrocław został udekorowany sztandarami i transparentami. Nie omieszkali tego wykorzystać miejscowi złodzieje, którzy poobcinali je, by sprzedać amatorom na suknie i koszule. Szczególnie ucierpiały chorągwie nad Pl. Grunwaldzkim.

NIEBEZPIECZNE FIGLE ZGUBIŁY PANA FIGLA

który był kierownikiem działu włókienniczego w szczecińskim oddziale „Społem". Sprzedawał on mianowicie towary kurantowe wyłącznie znajomym i przyjaciołom, za co został skazany na 3 miesiące obozu pracy.

NAJMILSZY PODAREK DLA DZIECKA
to książka wydana
przez
INSTYTUT WYDAWNICZY
»NASZA KSIĘGARNIA«
Własna księgarnia Warszawa, ul. Sienkiewicza 8
Żądajcie w księgarniach naszego ilustrowanego katalogu do przejrzenia!
3676-Kr

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

4AA. ARYTMOMETR, maszynę do pisania, liczenia kupię, dobrze zapłacę. Fachowe naprawy — przerobki. S. Credo, Marszałkowska 59, wejście od Koszykowej. 586

BRYLANTY — biżuteria, złoto — srebro — zegarki, Kupno — sprzedaż. Nowy Świat 48. Nowak. 589

MASZYNY do liczenia — pisania. Kupno — naprawa — konserwacja. Kupujemy maszyny uszkodzone. Marszałkowska 66, Antoszewski. 590

FUTRA lisy na gwiazdkę poleca „OCCASION" Warszawa Chmielna 15. Kupujemy piżmowce, tchórze, lisy surowe dobrze płacimy. 610

ARYTMOMETRY, maszyny do pisania, liczenia. Kupno — Sprzedaż. Mechaniczne warsztaty naprawy. Jan Jaworski, Warszawa, Chmielna 26, tel. 88-330. 620

„URAN" Urządzenia Laboratoryjne i Szkolne, Warszawa, Hoża 43. Sprzedaż—Kupno. 623

BEZPŁATNIE OCENI, NAPRAWI, KUPI MASZYNĘ DO LICZENIA I PISANIA NAWET ZEPSUTĄ, POŁAMANĄ. MECHANIK, ZŁOTA 46

ELEKTRYCZNE silniki, aparaty, Kupno — remont „Elektryk" Chmielna 10. 632

AUTO - Rotor poleca tłoki do wszystkich silników oraz części i akcesoria samochodowe. Sienkiewicza 14. 639

MEBLE gotowe i na zamówienie komplety, sztuki pojedyńcze, Hoża 6. 647

RÓŻNE

A. CEROWNIA artystyczna, garderoby, dywanów. Retmańczyk, Janina, Wilcza 9. 614

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM legitymację ORMO Nr 626 na nazwisko Burdziński Henryk. 648

RYBY DLA ŚWIATA PRACY
Obniżka cen na święta
poleca
CENTRALA RYBNA
Oddział warszawski
ul. Grójecka 7 tel. 8-80-58
Karp żywy od 20 kg po zł 240 za kg
3692-Kr

POWAŻNA INSTYTUCJA PAŃSTWOWA
poszukuje stałego pracownika (cy) z ładnym wyrobionym charakterem pisma. Warunki do omówienia. Oferty własnoręcznie napisane składać do Biura Ogłoszeń i Reklam PAP ul. Mł. Jugosław. 11 sub. „Kaligrafia". 3735-Kr

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego Centrum Wyszkolenia, ogłasza przetarg nieograniczony na dostarczenie i zmontowanie kompletnego urządzenia kabiny kinematograficznej z dwoma projektorami do 500 osobowej sali. Oferty nadsyłać do biura przepustek Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, Warszawa, ul. Koszykowa 10. Otwarcie ofert odbędzie się dnia 27 grudnia o godz. 10 w gmachu M. B. P. Centrum Wyszkolenia M. B. P. zastrzega sobie prawo wyboru oferenta.
3732-Got.

„BAR — WIDOK"
P. z. KLEMBERG LENARTOWICZ
WIDOK 22
POLECA SMACZNIE, TANIO I OBFICIE.
3688-Kr

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI M. ST. WARSZAWY
na ŻOLIBORZU

Komunalna Kasa Oszczędności m. st. Warszawy zawiadamia, że dnia 19 grudnia 1947 roku został **uruchomiony Oddział KKO m. st. Warszawy na Żoliborzu (ul. Mickiewicza Nr 25 — Plac Inwalidów).**

Oddział prowadzi r-ki oszczędnościowe, r-ki czekowe oraz załatwia przekazy, przelewy, inkaso i inne zlecenia bankowe.

Kasa Oddziału przyjmuje również wszystkie opłaty i podatki miejskie.

ul. Mickiewicza Nr 25 — Plac Inwalidów.
3713-Kr

Ogłoszenie o przetargu

Państwowy Instytut Elektrotechniczny, Zakład Miernictwa Elektrycznego w Warszawie ul. Koszykowa 75, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie zespołu składającego się z następujących maszyn elektrycznych:

1 prądnicy prądu stałego, obcowzbudnej, o napięciu regulowanym od 100 do 250 V, po regulacji stabilizowanym z dokładnością 0,01%, obciążenie prądowe 30 A,

1 wzbudnicy o napięciu i prądzie dostosowanym do stabilizatora lampowego,

1 silnika trójfazowego, pierścieniowego, o mocy 15 KM, 1500 obr/min. 3 x 220 V, umocowanych na płycie żeliwnej.

Maszyny powinny być połączone sprzęgłami.

Do zespołu należy dostarczyć:
regulator wzbudzenia prądnicy,
regulator wzbudzenia wzbudnicy.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na wykonanie zespołu maszynowego", należy składać do dnia 14.I.48 r. do godz. 12-tej w pokoju 401, IV p. Państwowego Instytutu Elektrotechnicznego w Warszawie ul. Koszykowa 75.

Bliższe informacje oraz podkładki przetargowe mogą oferenci otrzymać w Zakładzie Miernictwa Elektrycznego Państwowego Instytutu Elektrotechnicznego w Warszawie ul. Koszykowa 75, pokój Nr 203 II p. w terminie 2.I.48 r. — 7.I.1948 r.

Otwarcie ofert nastąpi w dn. 15.I.1948 r. o godz. 12-tej w Zakładzie Miernictwa Elektrycznego Państwowego Instytutu Elektrotechnicznego pokój Nr 216.

Państwowy Instytut Elektrotechniczny zastrzega sobie prawo wyboru z przetargu oferenta bez względu na cenę, częściowe uwzględnienie oferty oraz prawo całkowitego lub częściowego unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i bez prawa odszkodowania.

Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Nr 3731-Kr.

Ogłoszenie o licytacji

Ministerstwo Ziem Odzyskanych w Warszawie ul. Litewska Nr 10, sprzeda w drodze ustnej licytacji publicznej samochody osobowe i motocyklowe znajdujące się na terenie Warsztatów Samochodowych M.Z.O. przy ul. Kazimierzowskiej 21, a mianowicie:

L. P.	Marka	Nr rej.	Nr silnika	Nr podwozia
1/m	Ardie		6284	6167
2/m	D. K. W.		63123	356541
3/s.	D. K. W.		1225432	63112
4/s.	Hanomag	a 78644	80287	80273
5/s.	Adler Junior	B 03956	10736/s	—
6/s.	D. K. W.	a 09440	925677	3133331
7/s.	D. K. W.	B 03898	669572/76	I 07699

Licytacja samochodów i motocykli odbędzie się w dniu 5.I.1948 r. o godz. 10-tej przy ul. Kazimierzowskiej 21.

Omawiane samochody i motocykle są do obejrzenia pod podanym adresem, t.j. ul. Kazimierzowska 21, Referat Samochodowy M.Z.O.

Nabywca obowiązany jest uiścić całą cenę nabycia natychmiast po udzieleniu mu przybicia oraz odebrać niezwłocznie nabyty samochód lub motocykl.

Nr 3728-Kr

SREBRA PLATERY
GRAVET WARSZAWA
ul. Marszałkowska 84.
3658-Kr

Fabryka Wyrobów GUMOWYCH
F. W. SCHWEIKERT
Pod Zarządem Państwowym,
ŁÓDŹ, ul. Wólczańska 223, tel. 157-48
zatrudni wykwalifikowanego technika-elektryka. Zgłoszenia osobiste wraz z podaniem i życiorysem w Wydziale Personalnym.
3746-Kr

Przetarg nieograniczony

Oddział drogowy ul. Brzeska Nr 2 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie odbudowy domu mieszkalnego na stacji Mińsk - Mazowiecki.

Ślepe kosztorysy można otrzymać w referacie budynków codziennie w godzinach 10 — 12, gdzie również można zapoznać się z „Warunkami ogólnymi wykonania robót przez przedsiębiorców na P.K.P."

Oferty w zalakowanych nieprzezroczystych kopertach należy składać do skrzynki Biura Oddziału do godz. 12-ej dnia 29 grudnia 1947 r.

W tym czasie nastąpi otwarcie ofert.

3734-Kr

Przetarg nieograniczony

Kuratorium Okręgu Szkolnego Gdańskiego w Sopocie ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie mebli szkolnych i dla Domów Dziecka, w terminie do 15 marca 1948 r.

Termin rozpoczęcia przetargu wyznacza się na dzień 3 stycznia 1948 r. godz. 11, do którego to czasu należy składać oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta przetargowa na wykonanie mebli szkolnych".

Oferty można przesyłać pocztą, względnie składać do skrzynki ofertowej w Kuratorium O. S. G.

Do oferty winien być dołączony kwit Urzędu Skarbowego w Sopocie na wpłacone wadium od oferowanej sumy w wysokości 2 proc. Kuratorium zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na cenę, podziału robót pomiędzy poszczególnych oferentów, jak również prawo uznania, że przetarg nie dał pozytywnego wyniku.

Bliższych informacji udzieli Kuratorium O. S. G., pok. Nr 15, gdzie oferenci mogą otrzymać za zwrotem kosztów — warunki przetargowe, ślepe kosztorysy i rysunki.

Pełny tekst „Wezwania do składania ofert" ogłoszono w „Monitorze Polskim" z dnia 12.12.1947 r. Nr 147.

Kurator Okręgu Szkolnego
(—) mgr Jan Młynarczyk

3730-Kr

REDAKCJA: Smolna 12. Telefony: red. nacz. 8-82-29; zast. nacz. red. 8-82-28; sekretariat 8-66-45; kierownicy działów 8-82-25; dział miejski 8-82-72. SEKRETARIAT REDAKCJI przyjmuje od godz. 10 do 1 pp
ADMINISTRACJA, Smolna 12, tel. 8-26-84. KOLPORTAŻ WARSZAWSKI, Smolna 12, tel. 27-100. BIURO OGŁOSZEŃ, Smolna 12, tel. 8-80-88. B-42811

Przemysł niemiecki bogacił się

kosztem ofiar obozów koncentracyjnych

amerykański — dzięki metodom Ku-Klux-Klanu

Problem murzyński w Stanach Zjednoczonych jest problemem zarówno olbrzymim, jak i niezmiernie skomplikowanym. Od czasu utworzenia Republiki, tzn. od chwili zakończenia długiej i zaszczytnej wojny o niepodległość przeciwko angielskiemu królowi Jerzemu III, żadne zagadnienie nie kosztowało narodu amerykańskiego tyle krwi, pieniędzy, a co najważniejsze — nic nie przyniosło takiej szkody jago dobremu imieniu.

Co leży u podstaw tego rasistowskiego problemu w Ameryce i jak zostanie on rozwiązany? Od dnia, w którym prezydent Abraham Lincoln proklamował emancypację, zwracającą wolność 4 milionom niewolników w 13 stanach południowych, ludzie nawet najbardziej światli po tamtej stronie Atlantyku czują się zakłopotani, gdy zadamy im powyższe pytania.

URODZIŁEM SIĘ Z KOBIETY — WIĘC JESTEM CZŁOWIEKIEM

Biali w Stanach Zjednoczonych i w całej Europie stworzyli wiele tendencyjnych teorii o przyczynach i warunkach, które rzekomo wywołują konflikty tam, gdzie rasa biała i rasy kolorowe zetkną się i walczą o równość społeczną, gospodarczą, polityczną i religijną. Teorie te powołują się zawsze na najwyższe autorytety intelektualne. Warto zaznaczyć, że w Stanach Zjednoczonych, jeżeli rozważana jest kwestia ras, prawie zawsze wysuwane jest zdanie Goethego, który powiedział: **„Podstawą wysokiej kultury duchowej powinno być zawsze studiowanie literatur: greckiej i łacińskiej. Zabytków kultury chińskiej indyjskiej, egipskiej i innych nie należy brać pod uwagę, a uważać za coś pośredniego".** Godne uwagi jest jednak, że właśnie w amerykańskich wydaniach dzieł Sokratesa pomija się jego słowa, które wypowiedział przed wypiciem cykuty: **„Moi kochani, ja też miałem rodziców, a powtarzając Homera, mówię wam, że nie urodziłem się ani z drzewa, ani z kamienia, tylko z kobiety i dlatego jestem człowiekiem."**

Wrócimy jednak do naszego tematu. Podczas wojny między stanami północnymi a południowymi, te ostatnie domagały się zachowania niewolnictwa. Stany północne na to nie poszły. Jednakże to, co stany południowe utraciły w walce zbrojnej, odzyskały z powrotem drogą intryg politycznych w Waszyngtonie. **Jakkolwiek oficjalnie niewolnictwo nie istnieje, to jednak sposób traktowania Murzynów jest taki, że nie można użyć innej nazwy, jak właśnie — niewolnictwo.**

NIEWOLNICTWO PRZYNOSI DOCHÓD

Od r. 1619, tzn. od daty przyjazdu do Stanów Zjednoczonych kilku hiszpańskich handlarzy niewolnikami i po zawarciu z nimi przez szlachetnych Anglików pierwszej wymiany na żywy towar, nikt nie myślał tam o zorganizowaniu innego systemu, jak niewolnictwo, jeżeli chodzi o ludność murzyńską.

Oczywiście rząd wydał w 1866 r. **Civil Rights Bill** i nadał Murzynom prawo głosu, ale już w r. 1869 plantatorzy stanów południowych doprowadzili do tego, że uzyskali prawo aresztowania czarnych pod każdym pretekstem. Mimo ustawy Murzyni muszą znosić gorsze represje, niż przed proklamacją równości.

W stanach południowych Ameryki, wszystkie więzienia przepełnione są czarnymi. Czyżby przestępczość tej rasy była, **nawet** przy machinacjach prawników, **aż tak** wielka? Nie! Chodzi **tu o coś innego.**

W stanach tych więzienia przynoszą olbrzymi dochód, pochodzący z pracy więźniów, którzy wynajmowani są przedsiębiorcom i plantatorom. A czy może być coś zyskowniejszego, jeżeli chodzi o siłę roboczą, jak praca więźnia — Murzyna.

PRZESTĘPCY NA ZAMÓWIENIE

Trudno jest uzyskaćdokładne dane o warunkach, jakie panują w samych więzieniach, ponieważ zarządzają nimi nawet gubernatorzy, senatorowie i członkowie Kongresu, którzy są akcjonariuszami owych „Convict Lease Camps" i czerpią z nich prywatne dochody. Weźmy jednak jako przykład wypowiedź M. George Kennana, zamieszczoną w „Boston Journal". Powiedział on:

„Wiem, że Amerykanie nie uwierzą i nazwą mnie kłamcą, gdy im powiem, że widziałem w stanach południowych 25 więźniów — Murzynów, wynajętych do pracy, jak prowadzono ich skutych razem łańcuchem i uginających się pod ciężarem żelaznego jarzma, założonego na szyi."

Ciekawe będzie podać sumy, jakie przynoszą te **„obozy poprawcze".** Dochód stanu Florida z pracy więźniów — Murzynów wynosi 105.000 dolarów rocznie, stanu Texas — 500.000 dol., stanu Tennessee — 505.000 dol.

Przed wojną niektóre gazety nowojorskie zamieściły informacje o metodach przy **„zapełnianiu" więzień tanimi robotnikami murzyńskimi".** Z rewelacji tych wynika, że do wszystkich stanów wysyła się specjalnych agentów, którzy przeprowadzają aresztowania i kierują do „obozów pracy" tylu zdrowych Murzynów, ilu zostało zamówionych.

GORZEJ, NIŻ W ŚREDNIOWIECZU

Jednakże **najpoważniejszym** i najbardziej **brzemiennym** w skutkach zagadnieniem **jest lynch.** Faktu tego nie usprawiedliwia nawet zacofanie krajów anglosaskich w tej dziedzinie. Wiemy przecież, że jeszcze w końcu XVIII wieku w Anglii palono na stosie ludzi, a w stanie Massachusets (USA) „czarownice" padały pastwą płomieni, nie dalej jak w wieku XIX.

Lynch — samo słowo jest już czymś potwornym.

Jeden z dziennikarzy francuskich wi dział, jak **w stanie Carolina** ludność **amerykańska ścigała Murzyna na koniach z bronią w ręku tak, jak ściga się zwierzynę.** Tylko, gdy człowiek biały poluje na zwierzę, znajduje się w nastroju pogodnym, sprawia mu to przyjemność. Natomiast Amerykanin, gdy ściga Murzyna (taki ścigany Murzyn nazywa się po amerykańsku — mobbes), przekształca się w łaknącego krwi drapieżcę. **Zabiwszy Murzyna, Amerykanin uważa, że nie popełnił nic karygodnego.**

LYNCH JAKO INSTRUMENT POLITYKI

I dlatego lynch jest oskarżeniem pod adresem moralności i religii amerykańskich białych „ludzi". Nigdy, gdy rozszalały tłum morduje kolorowego, wtedy ze strony najwyższych rzeczników cywilizacji, religii i ustroju Stanów Zjednoczonych nie pada ani jedno słowo potępienia.

Lynch przyjęty został jako środek podporządkowania Murzynów białym. Złynchowanie jednostki, celem zastraszenia i sterroryzowania tysięcy, stało się polityką uprawianą przez Amerykanów.

Lynch stał się w Stanach Zjednoczonych prawem, które zatacza coraz szersze kręgi. **Zaczęło się od lynchowania Murzynów w stanach południowych, a dziś w stanach północnych biali lynchują białych.** Trudno jest przewidzieć, dokąd prawo lynchu doprowadzi rozhisteryzowane USA. Oczywiście podnoszą się głosy protestu, ale jak dotychczas, nie uczyniono nic, co mogłoby położyć kres gwałtom, które kompromitują samo istnienie narodu amerykańskiego.

O innych „prawach", jakimi cieszą się Murzyni w kraju wzorowej demokracji, napiszemy w artykule następnym.

Józef Modzelewski

„Chłopska Droga"
TYGODNIK PPR DLA WSI

Wkrótce „JASNE ŁANY"
NAJNOWSZY FILM PRODUKCJI POLSKIEJ
3737-Kr

GŁOS SPORTOWY

Zarząd PZB ma głos

Echa meczu „Warta" — „Grochów"

W piątek, u dyr. PU WF i PW inż. T. Kuchara odbyła się konferencja przy udziale pełnomocników zarządu PZB — prezesa Bielewicza i prokuratora Banca, na której postanowiono, że zarząd MKS „Grochów" w myśl regulaminu sportowego PZB, po rozpatrzeniu protestu KS „Warta" przez Wydział Sportowy PZB — powinien odwołać się do zarządu PZB, który na zebraniu w dniu 22 bm. wyda swą decyzję.

Ponieważ jednak § 38 Regulaminu Sportowego PZB nie jest zbyt jasny i można go różnie interpretować, przewidziane jest rozpisanie referendum u wszystkich okręgów, które wypowiedzą się odnośnie wymienionego paragrafu.

Tak brzmi komunikat oficjalny o odbytej konferencji, która wydaje się, że wyjaśni tę głośną sprawę protestu KS „Warta".

Obecnie Zarząd PZB wziął na siebie odpowiedzialność za całą tę historię i mamy nadzieję, że wyjaśni ją sprawiedliwie i wyraźnie. Wydział Sportowy PZB mógł „zbłądzić". Zarząd PZB będzie uważniejszy.

Projekt referendum, wysunięty przez dyr. Kuchara jest b. dobry i mądry. Dyr. Kuchar stał na stanowisku, że czynnik wychowawczy i sportowy jest ważniejszy od suchego paragrafu regulaminu, niezbyt zresztą jasnego. PU WF i PW pozostawił całkowitą swobodę czynnikowi społecznemu i dobrej woli Zarządu PZB. Nie chcąc narzucać z góry swej decyzji — wskazał tylko najbardziej prostą i prawidłową drogę.

Odnośnie protestu, MKS „Grochów" złożył go do rąk prezesa Bielewicza w dniu wczorajszym.

Najlepsze wyniki lekkoatletyczne w 1947 r.

Biegi długie — to hegemonia Północy

Począwszy od biegu na dystansie 1.500 m uwidocznia się hegemonia biegaczy krajów północnych. Już w pierwszej dziesiątce biegaczy na tym dystansie mamy 6 Szwedów. Zajmujący 4 miejsce Francuz **Hansenne** przed Belgiem **Reiffem** są na razie bezsilni wobec tej grupy zawodników szwedzkich.

Hokan Lichman (Szwecja) najlepszy płotkarz Europy

Bieg na 3.000 m jest pewnego rodzaju sensacją. Wprawdzie w pierwszej dziesiątce najlepszych zawodników spotykamy 5 Szwedów, jednak pierwsze dwa miejsca okupują: Zatopek (CSR) i Slykhuis (Holandia). Czwarty jest Belg Reiff. W tej więc konkurencji hegemonia Szwecji jest rozbita.

3.000 metrów:
1) Zatopek (CSR) — 8:08,8
2) Slykhuis (Hol.) — 8:10,0
3) Ahlden (Szwecja) — 8:10,8
4) Reiff (Belgia) — 8:14,2
5) Nyberg (Szwecja) — 8:15,6

5.000 metrów:
1) Zatopek (CSR) — 14:03,2
2) Heino (Finl.) — 14:15,4
3) Durckfeld (Szw.) — 14:22,8
4) Nyberg (Szwecja) — 14:24,6
5) Perälä (Finl.) — 14:25,6

Czechosłowak Zatopek wysunął się w sezonie bieżącym na czoło najlepszych biegaczy świata na dystansie 5.000 m, mając za sobą zdyskwalifikowanego obecnie Fina Heino, dwóch Szwedów i Fina Perälä.

Wydaje się, że nie jest to ostatnie słowo Zatopka, najpoważniejszego kandydata do złotego medalu na Olimpiadzie.

10.000 metrów:
1) Heino (Finl.) — 30:07.4
2) Nystroem (Szw.) — 30:14.4
3) Tillman (Szw.) — 30:18.4
4) Könönen (Finl.) — 30:27,2
5) Holmström (Finl.) — 30:27,6

W konkurencji tej uwidocznia się pełna hegemonia krajów północnych. W pierwszej dziesiątce mamy 5 Finów, 3 Szwedów, 1 Norwega (Stokken — 30:36,2) i 1 Rosjanina (Wanin — 30:36,8).

110 m przez płotki:
1) Dillard (USA) — 13,9 sek.,
2) Dixon (USA) — 14 sek.,
3) Porter (USA) — 14 sek.,
4) Triulzi (Argent.) — 14 sek.,
5) Lidman (Szw.) — 14 sek.

Znowu hegemonia USA, okupującej 3 pierwsze miejsca. Szwed Lidman, jako pierwszy Europejczyk, zajmuje dopiero piąte miejsce. Jest on zresztą jedynym „obcym" wspólnie z Argentyńczykiem Triulzi, gdyż w pierwszej dziesiątce płotkarzy jest ośmiu Amerykanów.

400 m przez płotki:
1) Smith (USA) — 51,8 sek.,
2) Arifon (Francja) — 52,1 sek.,
3) R. Larsson (Szw.) — 52.5 sek.,
4) Storskrubb (Finl.) — 52.5 sek.,
5) Connor (USA) — 52,7 sek.

W konkurencji tej spotykamy towarzystwo mieszane. W pierwszej dziesiątce mamy 4 Amerykanów, 3 Francuzów, 2 Szwedów i 1 Fina.

41)

TŁUMACZYŁA HELENA ZATORSKA

Oficerowie i korespondenci długo i zjadliwie omawiali wypadki ateńskie, przypominając przebieg zajść w Brukseli. Dochodzili do jednego wniosku, który wydał im się po prostu sprzeczny z prawem natury — w Europie, która wyraźnie przesunęła się na lewo, angielskie sfery rządzące popierały właśnie prawicowe elementy. Zapewniali, że długo tak nie może trwać, opierali swe nadzieje na wyniku nadchodzących wyborów do parlamentu, wierząc niezłomnie, że przyniosą one zmiany w politycznym obliczu kraju.

Wybory, przeprowadzone latem 1945 r. rzeczywiście ukazały demokratyczne nastawienie narodu angielskiego. Jednak rząd Labour Party nie był posłuszny woli swych wyborców.

Pogroziwszy Churchillowi kartką wyborczą i klnąc go w jeden czambuł wraz z generałem Erskinem w Brukseli i generałem Scobie w Grecji, oficerowie ucichli. Ale żołnierze posyłali do domu listy równie pełne oburzenia, jak te, które otrzymywali od swych rodzin. Cenzura mogła zaobserwować „lewy zefirek" również i w tej korespondencji.

Dowództwo zamierzało rozproszyć ten lewy powiew, umożliwiając żołnierzom spędzenie urlopu w domu. Chciało ono tym plasterkiem ułagodzić ból, zadany swymi wyczynami.

Staliśmy przed wielką mapą Zachodniej Europy, po której linia frontu wiła się jak tłusta czerwona żmija. Stary mój znajomy, podpułkownik sztabu 21 grupy mówił ze śmiechem:

— Teraz prowadzimy wojnę na dwóch frontach.

Widząc moje zdumienie podniósł rękę i w milczeniu wskazał wyspy Zelandzkie, po czym opuścił ją i zatrzymał na szarej plamie, oznaczającej Paryż. Co prawda słyszałem już o tarciach istniejących między Dowództwem Ekspedycyjnych Sił Sojuszniczych w Paryżu, a sztabem 21 grupy w Brukseli, ale istnienie „drugiego frontu" było dla mnie nowością.

Front Zelandzki od dawna stanowił zagadkę. Trzymały się tam resztki jednej z dwóch dywizji niemieckich, które wymknęły się Aliantom, uciekając przez zachodnią Sheldę. Poza tym w zelandzkich miasteczkach kwaterowały niewielkie garnizony niemieckie, mające na celu ochronę wysp przed anglosaskimi spadochroniarzami. Wydostać się z wysp nie mogli, gdyż zagrażali im Alianci od strony kontynentu. Na wyspy prowadził wąski przesmyk, często zalewany przez wodę.

Nie można było jednak na ten odcinek frontu machnąć ręką całkowicie. Tak długo, jak długo Niemcy gospodarowali na tych wyspach, Sprzymierzeni nie mogli myśleć o wkroczeniu do Antwerpii. Niemieckie porty przy Flesingenie nie przepuszczały statków do Zachodniej Sheldy. W ten sposób Alianci, którzy mieli w rękach największy na kontynencie port, nie mogli z niego korzystać. Dowództwo Ekspedycyjnych Sił Sojuszniczych nakazało Montgomeremu oczyścić w jak najkrótszym czasie wyspy żelandzkie, aby utorować statkom drogę do portu. Ale Anglicy nie myśleli o wykonaniu rozkazu. Według znanego planu Antwerpia miała być domeną wpływów amerykańskich. Anglicy uważali, że niesprawiedliwością byłoby, gdyby oni mieli zdobywać port dla rozdętych dumą Amerykan, dla których zresztą posiadanie Antwerpii stałoby się kluczem, otwierającym drogę do samego serca Europy. Przemysłowcy angielscy byli tak przewidujący, że bali się, aby po wojnie amerykańskie towary, płynące przez Antwerpię do Europy, nie wyparły angielskiego eksportu.

Montgomery nie odmawiał wprost wykonania rozkazu Naczelnego dowódcy Sił Sojuszniczych gen. Eisenhowera, ale, jak opowiadał mi pułkownik wydał polecenie doskonałego zbadania terenu i „wszechstronnego" przygotowania operacji. Marszałek kładł nacisk na słowie doskonale. Naczelnik sztabu, przekazując ten rozkaz swoim podkomendnym, przetłumaczył enigmatyczną wypowiedź wodza na język praktyczny — „tylko bez jakiegokolwiek pośpiechu. Po Ardenach nie możemy dopuścić nawet cienia ryzyka". Opracowano plan akcji i przystąpiono do niego z tak zimną krwią, że Eisenhower wpadł we wściekłość, co zdarzało mu się nader rzadko.

Podpułkownik upewniał, że Montgomery nie chciał komplikować stosunków z naczelnym dowództwem. (Amerykanie mogli zażądać jego dymisji i co więcej — zrealizować to), ale nie miał on dostatecznej samodzielności, by decydować.

Churchill uważał, że dla Anglii szybkie zakończenie wojny w Europie nie jest wygodne. Po klęsce pod Arnem, autorytet wojskowy Anglii i jej znaczenie w porównaniu z pozostałymi Aliantami było bardzo niewielkie, a wysiłki Amerykan szły w kierunku dalszego ich pomniejszenia. Sztab zdawał sobie z tych okoliczności sprawę i chciał dogodzić premierowi. Sprawa zaszła tak daleko, że sztab 21 grupy zaczął po prostu ignorować wszelkie zarządzenia Dowództwa. (d. n.)

Zakłady Graficzne Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „PRASA" — Warszawa, ul. Smolna 12. B-31888